Nr 146. Kraków, Wtorek 28 Czerwca 1904. Rok XXIII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki do „N. Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona kwartalnie:
W Krakowie **6** koron.
W Austro-Węgrzech **8** koron.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

„Nową Reformę“ można także prenumerować **w całem Cesarstwie Niemieckiem**, gdzie ma obecnie debit pocztowy.

Smutna sprawa.

Kraków, 27 czerwca.

W sobotę zapadł w Wiedniu wyrok wyższego sądu krajowego, jako apelacyjnego, w znanym procesie posła Walewskiego przeciwko Towarzystwu akcyjnemu dla przemysłu drzewnego, firmy Leopold Popper. Jeżeli w swoim czasie postąpienie dra Walewskiego w całej tej sprawie skwalifikowaliśmy, jako nie licujące ze stanowiskiem poselskiem i domagaliśmy się, aby Koło polskie nie czekając, aż wyrok sądowy przejdzie przez wszystkie instancye, wydało w tej sprawie stanowczą opinię, — to pokazuje się, że mieliśmy wówczas zupełną racyę. Naszem zdaniem, skarga cywilna dra Walewskiego przeciw Spółce drzewnej Poppera zawierała tak wybitne znamiona nadużycia mandatu poselskiego w celach osobistej korzyści, że dalsze wyroki instancyj apelacyjnych w niczem nie mogły zmienić opinii publicznej, jaka wytworzyć się musiała o postąpieniu dra Walewskiego na podstawie tej skargi.

Koło polskie wydało nieśmiałą, niezdecydowaną enuncyacyę, zawieszającą dra Walewskiego w charakterze członka Koła polskiego, aż do ukończenia jego procesu, względnie do dalszej uchwały Koła. Pomimo tej, bądź co bądź, dla dra Walewskiego kompromitującej uchwały, i pomimo natarczywych żądań wyborców stanisławowskich, dr Walewski mandatu poselskiego nie złożył, skutkiem czego wyrok drugiej instancyi, potępiający jego żądania, jako „pod względem cywilnym niemoralne“, zaskoczył go jeszcze na stanowisku posła polskiego z Galicyi, aczkolwiek „chwilowo“ stojącego poza obrębem Koła. — Można było tego uniknąć z wielką korzyścią dla dobrej sławy Koła i kraju przez stwierdzenie i sklasyfikowanie postąpienia dra Walewskiego, nie oglądając się na wyroki cywilno-sądowe, które w tym wypadku dla opinii publicznej miarodajnemi być nie mogły i nie powinny.

Przebieg zarówno, jak finał sobotniej rozprawy apelacyjnej dra Walewskiego w wyższym sądzie krajowym w Wiedniu, był dla niego, jako dla posła, wprost okropny. Znane są już naszym czytelnikom jego własne wywody, z sobotnich depesz. — W dalszym toku rozprawy obrońca strony oskarżonej, t. j. Spółki drzewnej, dr Emil Frischauer dowodził, że dr Walewski oszukał czterech kontrahentów. Obecnie żąda on, aby jego i cały szereg innych osób powołano do rady nadzorczej Towarzystwa, ale tamte osobistości, to ludzie nawskroś honorowi, którzy podziękowaliby za zaszczyt zasiadania z Walewskim przy jednym stole. Najstarsi sędziowie nie mieli jeszcze do osądzenia sprawy tak brudnej. Sprawa ta śmierdzi od Lwowa do Wiednia. Poseł Walewski jeszcze w ostatnim czasie żądał od barona Leopolda Poppera dziesięć tysięcy koron za wyrobienie w ministerstwie kolejowem utrzymania dotychczasowych taryf drzewnych. Taryfy zostały podwyższone, a Walewski tych pieniędzy nie zarobił. Jest już czas, aby zdemaskować takiego człowieka.

Po półgodzinnej naradzie wydał trybunał wyrok, odrzucający we wszystkich czterech punktach rekurs Walewskiego i zatwierdzający w całości wyrok pierwszej instancyi.

W motywach wyroku powiedział sąd, że absolutnie nic nie dowodzi, jakoby absolutoryum, dane przez Walewskiego Towarzystwu, było tylko pozornem, przeciwnie wszystko wskazuje na to, że było ono rzeczywistem. Co się tyczy żądania, powołania do rady zawiadowczej całego szeregu osób, to jest to żądanie niemożliwe do spełnienia, bo te osoby bynajmniej nie życzą sobie tego i nikt ich do tego zmusić nie może. Co się tyczy prowizyi 17.500 kor., to usprawiedliwionym był wyrok pierwszej instancyi, „że pretensya ta jest niemoralna“. Gbyby nawet odstąpić od tego tłomaczenia, to niewiadomo i tak, jak należałoby pretensyę sklasyfikować; jest ona za wielką jako honoraryum za to, że Walewski poszedł raz do prokuratoryi skarbu, a drugi raz do ministerstwa rolnictwa, jako prowizya zaś byłaby istotnie niemoralną. Możnaby chyba uważać ją albo jako zakład albo podarunek, a taka pretensya nie jest zaskarżalną i dlatego też sąd uznał słusznie skargę za lekkomyślną i skazał Walewskiego na 1000 kor. grzywny.

Jestto wyrok cywilny, druzgocący dra Walewskiego pod względem moralnym. Przysługuje mu wprawdzie prawo odwołania się od tego wyroku do najwyższego Trybunału, wątpić jednak należy, czy dr Walewski wkroczy na tę drogę, nie otwierającą dla niego żadnych widoków.

Nie chcemy tutaj powtarzać poglądów naszych na przykre następstwa, dla dobrej sławy kraju z tego rodzaju spraw wynikające. Tyle słyszy się narzekań na zohydzające nas w oczach obcych „pranie brudów“ przed forum parlamentu. Wina spaść musi tutaj nie na tych, co je piorą, ale na tych, co je wytwarzają i do Wiednia zwożą.

Wypadek dra Walewskiego tłomaczy także trudności, z jakiemi Koło polskie ma do walczenia, gdy idzie o przeforsowanie u rządu spraw zasadniczych dla kraju. Rząd, czyniąc posłom „grzeczności“ osobistej natury, liczy później na ich ustępstwa w sprawach krajowych i z góry lekceważy sobie ich opozycyę. Tego rodzaju „odkrycia“, jak w sprawie dra Walewskiego, pobudzają do uogólniań, deprecyonujących do reszty powagę delegacyi polskiej na zewnątrz.

Teren walk lądowych.



Zamieszczona dziś w naszym dzienniku mapka, obejmuje północną część półwyspu Liaotung oraz południowo-zachodnią Mandżuryę, a więc teren, na którym rozgrywały się wszelkie walki lądowe od 12 b. m. i na którym zapewne stoczoną będzie także spodziewana nowa walna bitwa. Bardzo wyraźnie podana jest na tej mapce kolej żelazna, biegnąca równolegle z zachodniem wybrzeżem półwyspu, wzdłuż której maszerował ku południowi, a następnie cofnął się korpus Stackelberga. Przednie jego straże doszły, jak wiadomo, do stacyi Wafantien, oddalonej już tylko 30 kilometrów od Portu Adamsa. Wyparte stamtąd, cofnęły się do Wafanku, gdzie przyszło do znanej, a dla Rosyan tak nieszczęśliwej bitwy. Toczyła się ona na znacznej przestrzeni, linia bojowa sięgała bowiem aż do Fuczu (Foutschou) na zachodzie, — a kończyła się dopiero pod stacyą Telisze, 25 kilometrów na północ od Wafanku. I ta miejscowość podana jest na mapie. Wzmocniony następnie posiłkami, zatrzymał się korpus Stackelberga w Kaiczu (Kaitschou), gdzie podobno stoi do tej chwili. Onegdajsze pogłoski, jakoby Japończycy już zajęli to miasto, nie sprawdziły się dotychczas. Idąca śladem Stackelberga armia generała Oku, znajdowała się 22 b. m. dopiero w okolicy stacyj kolejowych Liukiatun i Fankiatun, również podanych na mapie, a oddalonych od Kaiczu w kierunku południowym mniej więcej o 25 kilometrów.

Punktem wyjścia operacyi trzeciej armii japońskiej (pod generałem Nodzu), a może i pierwszej (generała Kurokiego) była miejscowość Siujen, podana na mapie w pisowni Hsiujan. Stamtąd wojska japońskie, rozszerzając się w kształcie wachlarza, maszerują kilku drogami ku Kaiczu, Daszicao i Hajczeng (Haitschöng). Jedna z kolumn tej armii, zachodnia, już się podobno, w pobliżu Kaiczu, połączyła z armią generała Oku. Druga środkowa zajęła rzekomo wąwóz Czipanlin (Tschipanlin) w pobliżu miejscowości Tschakou i już zapewne również zbliża się do Kaiczu. Trzecia, wschodnia, dąży do Hajczeng drogą, wiodącą przez wąwóz Dalin oraz traktem, oznaczonym na mapie podwójnemi liniami. Z traktu tego odłącza się pod miejscowością Kantsiapu droga do Liaojang, na której spotykamy najprzód wąwóz Fönschuilin — następnie zaś, dalej ku północy, często w ostatnim czasie wymieniany wąwóz Mottien, którego już nie ma na załączonej mapce. O wąwóz Fönschuilin, pisany także: Fenszailin, toczyły się w ostatnich dniach walki. Krążą nawet pogłoski, że Japończycy okrążyli nietylko ten wąwóz, ale i następny Mottien i że znajdują się w sile dwóch dywizyj już w pobliżu Liaojangu, co atoli nie wydaje się prawdopodobnem.

Celem tego skoncentrowanego pochodu armij japońskich, zagrażającego od południa i zachodu całej linii rosyjskiej na przestrzeni od Kaiczu do Liaojang, ma być w pierwszym rzędzie stacya Daszicao (na mapie Taschikiao), mniej więcej na połowie drogi między Hajczeng a Kaiczu. Tu bowiem schodzi się główna linia kolei mandżurskiej z boczną, wiodącą do Niuczwangu.

Posiadanie tego portu wraz ze stacyą Daszicao, stanowiłoby doskonałą podstawę do dalszych operacyj japońskich w Mandżuryi, a zarazem ułatwiałoby Japończykom zaopatrywanie wojska w żywność z Chin. O tę pozycyę zapewne też krwawa toczyć się będzie walka.

Nowa klęska floty rosyjskiej.

O nowej bitwie morskiej w zatoce Portu Artura mało dotychczas nadeszło wieści, co jest rzeczą wprost uderzającą, ponieważ bitwa ta stoczona została już we czwartek. Ogłoszona wczoraj w Petersburgu urzędowa depesza admirała Aleksiejewa donosi jedynie, że eskadra rosyjska zaatakowała flotę japońską i że rezultat starcia nie jest jeszcze znany. Tymczasem zdaje się być wręcz nieprawdopodobnem, iżby Aleksiejew w chwili wysyłania tej depeszy nie był jeszcze poinformowany także o klęsce rosyjskiej i przypuszczać tylko można, że albo on sam, albo też rząd rosyjski bał się po prostu obwieścić narodowi nowy ten fakt bolesny i przygnębiający.

Że raport admirała Togo polega na wprawdzie, o tem wątpić nie można. Urzędowe doniesienia japońskie ani razu dotychczas nie minęły się z prawdą, nie zawierały nawet przesadnego przedstawienia odniesionych sukcesów. Fakt klęski rosyjskiej potwierdzają już zresztą prywatne depesze, jakie otrzymano w Londynie. Według raportu japońskiego bitwa miała następujący przebieg:

Zachęcona widocznie powodzeniem wyprawy eskadry władywostockiej, a może i wskutek rozkazu od admirała Skrydłowa, flota rosyjska w sile 6 pancerników, 5 krążowników i 14 kontrtorpedowców wypłynęła we czwartek wieczorem z portu, usiłując szybko dotrzeć na pełne morze. Floty japońskiej nie było widać na widnokręgu, znajdowała się ona w znaczniejszem oddaleniu od portu, co zapewne dodało odwagi Rosyanom do tej niebezpiecznej wyprawy. Czujność strażniczego okrętu japońskiego plan ten jednakże udaremniła. Przywołał on szybko telegrafem bez drutu flotę japońską, która w sile 3 pancerników, 6 krążowników i pewnej liczby torpedowców, pojawiła się rychlej, niż się Rosyanie spodziewali. Tymczasem zapadła noc; okręty rosyjskie, zamiast korzystać z ciemności i ze swej strony rozpocząć bitwę, cofnęły się pod ochronę dział z fortów i zarzuciły kotwice. — Wówczas Togo wysłał swoją flotylę torpedowców i kontrtorpedowców i rozpoczął atak. Jego rezultat był wprost straszny dla Rosyan. Ugodzony torpedami japońskiemi jeden z pancerników typu „Pereswita“ zatonął natychmiast, drugi oraz krążownik typu „Diana“ tak zostały uszkodzone, że już o własnej sile do portu wrócić nie mogły, lecz wciągnięte tam zostały nazajutrz przez inne okręty. Bitwa trwała widocznie bardzo krótko a skończyła się sromotnym powrotem floty rosyjskiej do portu, który zasłaniały forty nadbrzeżne silnym ogniem działowym.

Oto wszystko, co do tej chwili wiemy o bitwie. — Z dotychczasowych doniesień wynika: 1) że wjazd do Portu Artura jest już do tego stopnia wolnym, iż nawet wielkie pancerniki przepływać go mogą; 2) że uszkodzone dawniej rosyjskie okręty wojenne rzeczywiście już tak dalece naprawiono, iż odważyć się mogły na dalszą wycieczkę morską; 3) że wskutek tego flota rosyjska w tym wypadku była liczebnie znacznie silniejszą od floty admirała Togo, liczyła bowiem 6 pancerników, podczas gdy Togo miał ich tylko 3. Reszta jego eskadry — jak sam donosi — zajęta była w tym czasie innemi zadaniami. Wobec tej liczebnej przewagi po stronie Rosyan, jest klęska, jaką ponieśli, tem bardziej dla nich upokarzającą. Zadały ją flocie rosyjskiej znów wyłącznie torpedowce japońskie. Fakt zaś, że tylko jeden z nich, mały kontrtorpedowiec „Szirakuma“, lekko uszkodzony został, świadczy bardzo ujemnie o sprawności rosyjskiej artyleryi okrętowej. Gdzie były — pytają dziś pisma angielskie — w bitwie tej kontrtorpedowce rosyjskie? Czy nie umiały przeszkodzić atakowi Japończyków? — Ten rodzaj statków morskich, którym admirał Togo operuje tak skutecznie, żadnej dotychczas jeszcze po stronie rosyjskiej nie odegrał roli.

Z zatopionego i z uszkodzonych okrętów reszta floty rosyjskiej ocaliła podobno 700 ludzi. Zważywszy, że na tych okrętach mogło być razem około 2000 ludzi, rosyjskie straty były więc, jak na tak krótką bitwę, wprost olbrzymie.

Co się tyczy celu tej nieszczęśliwej wyprawy rosyjskiej, fachowcy europejscy przypuszczają zgodnie, że widocznie zamierzała ona przedrzeć się przez linie japońskie i dotrzeć do Władywostoku, aby połączyć się z eskadrą tamtejszą. Nowa ta ciężka klęska przekona zapewne Skrydłowa, że plan taki jest wobec czujności admirała Togo wręcz niewykonalny.

Zjazd w Kielu.

W sobotę o godzinie 2 po południu jacht, wiozący króla angielskiego, przybył kanałem cesarza Wilhelma do Holtenau, gdzie u śluzy kanałowej znajdował się cesarz Wilhelm w otoczeniu książąt Eitla, Fryderyka, Augusta Wilhelma, Oskara, Joachima i Henryka. Gdy jacht królewski „Wiktorya i Albert“ wszedł do śluzy, muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy, a cesarz Wilhelm udał się na jego pokład, gdzie nastąpiło powitanie. Cesarz Wilhelm — jak donosi telegram — „ucałował króla w obydwa policzki“. Obaj udali się następnie na ląd. Król Edward powitał książąt i obecnych dygnitarzy wojskowych, oglądnął kompanię honorową, poczem znowu i gość i gospodarz powrócili na jacht, ażeby się udać do Kielu. Pomimo ulewnego deszczu w Holtenau, tłumy publiczności otoczyły śluzę, a sprawozdawcy dziennikarscy, znajdujący się na osobnym okręcie, mieli na rozkaz kanclerza Bülowa ułatwiony dostęp po opieką Hamanna, szefa biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Gdy jacht „Wiktorya i Albert“ przybył do Kielu, wypogodziło się. Po zwykłych ceromoniach król angielski i cesarz niemiecki udali

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

29 (Ciąg dalszy).

Malinowy pomyślał chwilę i mówił głosem twardym:

— Wiezie on Przenajświętszy Sakrament, nie można dać go pokalać... zginiemy, a nie damy... Pójdziemy na zwiady... ty Marcelek na drodze ku Namotom... ja ze Stachem bliżej ich mieszkania... Matko każ konie przygotować w drogę... Chodźmy!

Marceli spojrzał na stół i zobaczył długi nóż, którym chleb krajała gospodyni, gdy wbiegł on z wiadomością, zwrócił się do niej z prośbą:

— Matko, pożyczcie mi tego noża.

— A tobie na co?

— Hm... przyda się może, — wziął w rękę, spróbował czy ostry ma koniec i rzekł: — dobry jest, pożyczcie.

Spojrzała z wahaniem na męża, a ten patrząc w oczy Marcelkowi:

— Zabójstwo jest grzechem...

— A nasz ojciec duchowny... a Przenajświętszy Sakrament!

Przez chwilę stał, wreszcie wziął nóż i rzekł krótko:

— Bierz... dla świętej sprawy.

Poszli w oznaczone miejsca, a że zmierzch gęstniał, podsunął się Marcelek ku chacie strażników, dojrzał wózek przy którym stał Rogożkin i zdala czuwających Malinowego i Stacha.

Wyszedł podoficer, siadł na wózek.

— Stefanie Michajłowiczu — zawołał Rogożkin — a spytajcie w kancelaryi, czy niema listu do mnie.

— Dobrze... do widzenia.

— A wy znów drogą polną.

— Dogodna, bo od ludzi — i ruszył koniem.

Marcelek podbiegł do Malinowego, a ten rozkazał:

— Czekaj na moście, przyjedziemy — i szybko odszedł.

Marcelek skierował się przez pole ku mostowi i widział na szarem polu zwolna posuwający się wózek. Przemyśliwał nad sposobem uwolnienia więźnia, nagle rozjaśniała mu się twarz i szybko zbiegł ku znanemu sobie mostkowi na drodze polowej, przerzuconemu przez głęboki rów odprowadzający wodę.

Dopadł do mostku, spojrzał na wózek, był o jaką wiorstę.

Wlazł do rowu, podniósł ramieniem jednę, drugą belkę, zesunął je do rowu, a sam położył się w głębokiej miedzy. Szara jego sukmana mało co się różniła od szarej roli, tylko biała twarz, błysk oczu, zdradzał czatującego.

Zwolna zbliżał się wózek, przechylając się w głębokich kolejach to w tę, to w ową stronę.

Marcelkiem rzucały dreszcze oczekiwania i obawy, a jeśli taki silny chłop zmoże go, zakłuje i będzie się mścił na misyonarzu... A jeśli nóż sięześliźnie, nie dotrze głęboko... i chciał, wahał się, i żałował, że sam ważył się na rzecz tak wielką.

Wspomniał kozaka Bezucha, którego zdusił w Zaczarowanem Błocie... no, tak, ale tam były moczary, głębie, i kozak był bezbronny...

A może lepiej uciec, czekać na moście Malinowego i Stacha...

— Zapóźno... wózek tuż... koń zbliża się do mostku... chrapie... nie chce ruszyć...

— Co za czort! — krzyknął podoficer i zeskoczył z wózka.

Poznał go dobrze Marcelek, to on goni za Hanusią, on się narzuca, chce się żenić, prześladuje jego dziewczynę, i Marcelek silniej ściska trzonek noża.

— Ot, nieszczęście — narzekał Pospiełow — był most i niema mostu... nu, trzeba naprawić.

Zdjął płaszcz, odpiął szablę, odłożył rewolwer i wszedł w rów po zrzucone belki.

Tej chwili oczekiwał Marcelek, szybko podniósł się, zrzucił sukmanę, posunął się nad rów, a gdy Pospiełow nachylił się, by podnieść belkę, skoczył mu na plecy i z całą zajadliwością zazdrosnego wraził mu nóż z tyłu poniżej czaszki.

Ryknął Pospiełow z bólu i strachu, lecz pod ciężarem Marcelka padł twarzą do ziemi, a napastnik z dziką wściekłością bódł nożem szyję, wiercił, krajał, sycząc zduszonym głosem:

— Za Hanuś... za Hanuś...

Wstał zmęczony z ciała, drgającego w ostatnich konwulsyach, otarł starannie nóż o ziemię, a zbliżywszy się do wozu, zdjął czapkę i przemówił pokornie:

— Co mam teraz robić, ojcze przewielebny, rozkazujcie!

Więzień, który, uniósłszy głowę, był bowiem przywiązany do wózka, widział nagły napad Marcelka i zabójstwo strażnika, sądził, iż to w celach rabunku, i szeptał modlitwę za konających, przypuszczając, iż wkrótce przyjdzie kolej na niego zginąć pod nożem zbója.

Raz jeden krzyknął, gdy Marcelek skoczył na pochylonego strażnika, lecz gdy ujrzał się w nagiem polu, w gęstym mroku, daleko od wsi, ucichł i modlił się.

Posłyszawszy pokorne przemówienie Marcelka, ledwie wierzył i przez zwykły odruch moralny wobec zbrodni rzucił pytanie:

— To ty zabiłeś?

— Ja... trzeba było ratować Przenajświętszy Sakrament i was, ojcze duchowny.

— Rozetnij sznury.

Za chwilę misyonarz zeszedł z wózka i rozprostowywał się, gdy obaj posłyszeli tętent konia na tejsamej drodze od wsi ku nim.

— Słyszysz? — szepnął ksiądz.

— To pewno nasz — odszepnął i ścisnął trzonek noża, gotując się do ponownej walki, gdyby zaszła potrzeba.

W tej chwili zbliżył się ktoś konno i zawołał ostro:

— Kto tam?

— To wy, paniczu! — zawołał Marcelek uspokojony — nie poznajecie mnie, toż ja Marceli.

W tej chwili zeszedł księżyc i poprzez snujące się mgły rzucił blade promienie na wózek, księdza, Marcelka, zepsuty most, i odbiły się one w połyskującej szabli i guzikach płaszcza na ziemi.

— Co tu się stało? — spytał Rewski, który wracał z Pogoni — ty, Marcelku, puściłeś się na rozbój?

— To dla świętej naszej wiary i zapomnijcie, paniczu, co widzicie, pokornie was proszę i dobrze radzę.

— Rozumiem, Marcelku... mogę ci w czem pomódz?

— Hm... skoczcie na most ku Namotom, czeka tam Malinowy, znacie go przecież... i powiedzcie, niech tu przychodzi zaraz, bo ojciec duchowny wolny.

— Ach! — krzyknął Rewski, i składając głęboki ukłon: — ojcze przewielebny, raczcie przyjąć u nas gościnę.

— Dziękuję panu, przyjechałem do włościan i z nimi zostanę.

— Paniczu, spieszcie, — naglił Marcelek — mamy jeszcze dużo roboty.

— Dobrze, Marcelku... Szczęść ci Boże!

— Daj Panie Boże!

Rewski nacisnął konia, chcąc przesadzić rów, lecz koń poczuwszy świeżą krew, parsknął i skończył w bok. Dojrzał Rewski trupa strażnika, powyżej przeskoczył rów i pognał na most, rozmyślając w drodze z pewną goryczą, że Marcelek jest człowiekiem czynu, a on niepraktycznym marzycielem.

Na moście nie zastał nikogo, rozejrzał się w około i dostrzegł wóz na drodze zaprzężony w parę koni. Podjechał bliżej, a zobaczywszy wyrostka na wozie, spytał:

— Czy ty od Malinowego? (C. d. n.)

się na pokład jachtu „Hohenzollern“, gdzie przyjęła gościa cesarzowa Wiktorya. Wieczorem znowu powstała burza z deszczem. Obiad odbył się pod namiotem na pokładzie „Hohenzollerna“.

Cesarz Wilhelm wniósł toast, w którym podniósł, że król Edward, znajdujący się poraz pierwszy na pokładzie niemieckiego okrętu wojennego, „przybył łaskawie, ażeby wziąć udział w niemieckim sporcie morskim“. Zapewniając, że marynarka niemiecka, najmłodsza pośród flot, podobnie jak wojsko lądowe, służy celom pokojowym, wspomniał cesarz o „niezapomnianych chwilach, które spędził u łoża umierającej królowej Wiktoryi“. Toast cesarza niemieckiego kilka razy kładł nacisk na „światowe znaczenie“ Anglii i wogóle miał cechę wielkiej skromności.

Król Edward odpowiedział po wstępnem podziękowaniu: „Cieszy mnie szczególnie, że mogłem złożyć Waszej ces. Mości wizytę w porze roku, w której zwykle w ojczyźnie jestem najwięcej zajęty. Jednakże zainteresowanie, jakie od wielu lat miałem dla sportu żeglugi, zbyt silnie było dla mnie pociągającem, abym nie miał wyzyskać sposobności przekonania się, że Waszej ces. Mości udało się dla tego sportu także i w Niemczech zjednać miłośników. Do tego przyłączyło się także życzenie zacieśnienia o ile możności ścisłych stosunków pokrewieństwa, które od dłuższego czasu łączą nasze domy. Pełna uznania wzmianka Jego cesarskiej Mości o mojem nieustannem dążeniu ku utrzymaniu pokoju głęboko mnie wzruszyła i czuję się szczęśliwym, będąc pewnym, że Wasza ces. Mość masz równy cel na oku.“

Jak widzimy, obydwa toasty były bezbarwnemi enuncyacyami, które nie mają żadnego znaczenia politycznego. Prasa angielska już naprzód jednomyślnie odmówiła temu zjazdowi cechy politycznej i twierdzenie jej sprawdziło się. Anglicy nie pragną przyjaźni niemieckiej.

Oświata pozaszkolna.

Kraków, 27 czerwca.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Uniwersytetu ludowego zwołane zostało przez krakowski oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej. Zagaił zgromadzenie w sobotę o godzinie 3 popołudniu przewodniczący krakowskiego oddziału, dr Julian Gertler, wyjaśniając powód i cel, dla którego nadzwyczajne walne zgromadzenie zostało zwołanem. Dr Gertler położył ogromny nacisk na potrzebę wykształcenia pozaszkolnego, na jego zadania, a w końcu na środki, któremi możnaby cel społeczeństwa tak ważny urzeczywistnić. Dr Gertler pokrótce naszkicował dotychczasowy rozwój instytucyi i jej chwilowy zastój, który się zaznaczył w zmniejszonej ilości słuchaczów na prelekcyach. Pragnienie rozwoju instytucyi skłoniło nas do zwołania dzisiejszej konferencyi, gdzieby mogli wypowiedzieć swoje uwagi i słuchacze Uniwersytetu ludowego.

Nastąpił referat p. t. „Demokratyzacya wyższego wykształcenia, jego znaczenie i drogi“ za nieobecnego referenta p. Ludwika Krzywickiego, odczytany przez panią Kulikowską. Drugi referat „Kwestye organizacyjne i artystyczne w wykształceniu pozaszkolnem“, wygłosił p. Wilhelm Feldman. Prelegent zwrócił szczególną uwagę na rozbieżność prac oświatowych z powodu wadliwej organizacyi, która jest wynikiem niezbyt silnego ciążenia jednostek ku sobie, mających wspólny, podniosły cel. P. Feldman uzasadniał potrzebę wspólnych domów, mogących pomieścić czytelnie, sale wykładowe i t. d., mogących przez to być ogniskami duchowemi. Przyczynę upadku frekwencyi na odczytach, urządzanych przez Uniwersytet ludowy, upatruje p. Feldman w braku odpowiednich sal wykładowych. Prelegent scharakteryzował pokrótce historyę towarzystw oświatowych ludowych w Polsce i położył nacisk na uprzywilejowane stanowisko Towarzystwa Oświaty ludowej, które cieszy się opieką i poparciem sfer rządowych w Galicyi. Referent poruszył nadto sprawę założenia centralnej biblioteki wzorowej, niezbędnej dla wyrobienia światopoglądu; sprawę teatru ludowego, sprawę uprzystępnienia muzeów i zbiorów artystycznych, sprawę koncertów ludowych i t. p., poczem postawił odpowiednie rezolucye. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos p. B., pan Malisz delegat z Sącza, pani Bujwidowa, przedstawicielka sfer warszawskich, która protestowała przeciw pożyteczności zabaw ludowych w Warszawie, urządzanych przez rząd, wnioski i rezolucye postawione przez referenta zostały przyjęte jednogłośnie.

W niedzielę posiedzenie rozpoczęto o godz. 11 rano. Referat p. t. „Rozwój Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Galicyi“ wygłosił profesor Odo Bujwid. Referent uzasadniał potrzebę i niezbędność czystej, nieskażonej przesądami i partyjnością wiedzy, dał zarys dotychczasowego rozwoju instytucyi, akcentując jej współrzędność z Uniwersytetem powszechnym, wreszcie zaznaczył, że upada wiele uprzedzeń tych sfer, które dotychczas wrogo się do instytucyi Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza odnosiły. Następny referat „Wykłady i słuchacze Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza“, nieobecnego inżyniera Edmunda Libańskiego odczytał przewodniczący dr Gertler. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Malisz, Danzigier, Gertler, p. B., pani Bujwidowa, p. Jakubowski, Vorzimmer, Friedel, Moszoro, Zaruski, Z. Mayer i prof. Bujwid. Wnioski i rezolucye, postawione przez referenta prof. Bujwida, zostały jednogłośnie przyjęte. Dalszy ciąg posiedzenia rozpoczął się o godz. 5 popołudniu. Referat p. t. „Uniwersytety chłopskie w Danii“ wygłosiła p. Helena Witkowska, dając szczegółowy obraz rozwoju uniwersytetów ludowych w Danii i Szwecyi. Drugi referat „Próby wszechnicy chłopskiej w Galicyi“ wygłosił p. Władysław Wąsowicz.

Referat zawierał masę szczegółów i spostrzeżeń, zebranych podczas wygłaszanych prelekcyj i odczytów po wsiach. Referat, wysłuchany z nadzwyczajnem zajęciem, wywołała ożywioną dyskusyę. Prof. Odo Bujwid zastrzegł się przeciw zbyt silnemu naciskowi i nadawaniu odczytom charakteru politycznych prelekcyj. — P. Weinsberg wyraził przeciwną opinię i domagał się narzucania słuchaczom światopoglądu socyalistycznego, jako jedynie odpowiadającego potrzebom i interesom pracującego ludu. — W dyskusyi zabierali nadto głos pp.: P. Malisz, prof. Bujwid, pani Daszyńska-Golińska, Ad. Szymański. Po uchwaleniu rezolucyj, postawionych przez referentkę panią Witkowską, a żądających założenia osobnego, chłopskiego uniwersytetu w Galicyi, zamknął dr Gertler posiedzenie, dziękując zgromadzonym za przybycie i udział w zgromadzeniu, które zapewne dla instytucyi uniwersytetu ludowego wyda pomyślne rezultaty.

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Towarzystwo im. „Domu Matejki“ odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego, który zawiadomił o powziętej na ostatniem posiedzeniu Rady miasta uchwale, w myśl której Rada miasta Krakowa obejmuje dom Matejki po rozwiązaniu się Towarzystwa im. Matejki. Celem zawarcia umowy z gminą miasta Krakowa wydelegowano prezesa prof. M. Sokołowskiego, wiceprezesa p. Piotra Stachiewicza i członka wydziału dra Adolfa Sternschussa. Dalej uchwalono dalsze wnioski, dotyczące przekazania majątku Towarzystwa gminie, oddania zarządu dyrekcyi Muzeum Narodowego. Celem uchwalenia rozwiązania Towarzystwa zwoła prezes wkrótce nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Powódź pogłosek i bajek o rzekomych defraudacyach w różnych prywatnych instytucyach, a nawet... w klasztorach, rozlała się w dwóch dniach ostatnich po Krakowie. Pogłoski miały, jak się zdaje, źródło w dwuznacznej zapowiedzi jednego z miejscowych pisemek, zbyt chciwego sensacyi. Doszło do tego, że w pewnym wypadku, zbyt skwapliwie kolportowanym po mieście, interweniować musiała policya, stwierdzając bezpodstawność wieści. Wogóle zapewnić możemy, że, na razie przynajmniej, miejscowe władze, opiekujące się złodziejami publicznego i prywatnego mienia, żadnym nowym nie zajmują się wypadkiem.

Rada miejska wobec lichwiarzy. Przeforsowanie przez kahalno-konserwatywną większość krakowskiej Rady miejskiej wyboru komisyi dla sprawy pp. Bazesa, Rimlera i Fischlera, wywołało fatalne w całem mieście wrażenie. Wszędzie uchwałę tę pojęto, jako zamiar wywarcia presyi na sąd i opinię publiczną.

Poseł Daszyński przesłał na ręce prezydenta miasta pismo następujące:

Wielmożny Panie Prezydencie! Wróciwszy z podróży, dowiedziałem się z dzienników, że większość Rady miasta wybrała mię do komisyi, mającej zająć się badaniem honorowości pp. radców miejskich Bazesa, Rimlera i Fischlera, posądzanych sądownie o uprawianie lichwy.

Z uwagi, że tego rodzaju sądy honorowe są w danem stadyum ścigania karno-sądowego uprzedzaniem wypadków i mogłyby w społeczeństwie, gdzie brak ścisłej kontroli publicznej stać się przyczyną wielu bezkarnych zbrodni uprzywilejowanych jednostek, jeszcze bardziej tę ścisłą kontrolę utrudnić, nie uważam za stosowne dawać mego nazwiska jako „koleżeńskiej“ pokrywki dla rehabilitacyi ludzi o lichwę sądownie ściganych i dlatego mam zaszczyt donieść W. P. Prezydentowi, że wyboru do owej komisyi nie przyjmuję.

Z uszanowaniem *Ignacy Daszyński*, radca miejski.

Zapytywano nas z kilku stron, w jaki sposób obecny statut określa stanowisko radców, zostających w śledztwie sądowem. Otóż, wedle § 23 statutu, punkt 4), od prawa „wyboru i wybieralności“ wykluczone są jedynie osobistości pozostające w śledztwie wstępnem „z powodu zbrodni“. Natomiast wykluczone także od wyboru i wybieralności są osoby, zasądzone za występek lichwy.

Dla uczczenia pamięci Juliusza Słowackiego odbył się w sobotę 25 b. m. w auli krakowskiej szkoły wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa, zapełnionej szczelnie publicznością, wieczorek muzykalno-wokalny. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez ucznia zakładu, oraz nader starannem odegraniu przez Kółko muzyczne Tow. naucz. pod kierunkiem p. Iseppiego wielkiej uwertury Bohma, wygłosił p. Bieder, starszy nauczyciel tamt. szkoły, odczyt o Słowackim. Resztę programu wypełniły popisy muzykalne, oraz deklamacye uczniów klas pospolitych i wydziałowych, którzy odegrali także obrazek sceniczny. Kulminacyjnym punktem wieczoru był chór uczniów „Pory roku“ z towarzyszeniem orkiestry, nader starannie przygotowany przez dyrektora zakładu p. Wacięgę, a wykonany pod batutą p. Iseppiego. Całe wykonanie programu świadczyło o nader starannem przygotowaniu. — Na sali między innymi zauważyliśmy ks. dra Kaczmarczyka, inspektora szkół p. Dobrzańskiego, oraz członków Rady szkolnej okręgowej.

Kółko rolników wszechnicy Jagiellońskiej na walnem zgromadzeniu z dnia 23 b. m. wybrało następujący zarząd na rok szkolny 1904/5: Prezes Węgleński Stefan, wiceprezes Strumiłło Tadeusz, skarbnik Kognowiski Józef, sekretarz Poniatowski Juliusz, bibliotekarz Roguski Leszek: członkowie wydziału: Kopczyński Wiesław i Klein Wiktor.

Wycieczka naukowa. Z Wiśnicza piszą nam: Kółko historyków w uniwersytecie Jagiellońskim przybyło tutaj pod wodzą profesorów Czermaka i Winc. Zakrzewskiego. Goście zwiedzali więzienny kościół i wspaniałą ruinę zamku.

Widownią przykrych zajść był wczoraj park Jordana od strony toru wyścigowego. Zgromadziła się tutaj liczna publiczność, wśród niej wiele młodzieży szkolnej. Straż pełnili pieszo żołnierze z pułku dragonów. Kiedy studenci przekraczać zaczęli linię demarkacyjną, dragon jakiś, Niemiec, nie mogąc dogadać się z nimi, uderzył jednego z uczniów szkoły realnej w twarz tak silnie, że twarz mu spuchła. Nadto jeden ze służby, czy też robotników towarzystwa wyścigowego uderzył pewnego ucznia kołem w ramię tak mocno, że prawdopodobnie kość mu przetrącił. Zanosiło się na bardzo burzliwe zajścia, tem bardziej, gdy ów dragon, co ucznia uderzył, miotać począł obelgi, wykrzykując: „Polnisches Gesindel!“ itp. Tylko rozwadze poważnych obywateli zawdzięczyć należy, że między studentami i dragonami nie przyszło do poważnego starcia.

Przedewszystkiem nie pojmujemy, skąd wojskowość przychodzi do tego, aby wysługiwać się Towarzystwu wyścigowemu tam, gdzie jedynie policya do utrzymania porządku jest powołana i za niego może odpowiadać. Powtóre, jeżeli się obchodzi tę kardynalną wskazówkę, to należy do służby powołać przynajmniej polskich żołnierzy, którzyby z publicznością porozumieć się mogli. Mamy nadzieję, że władze wojskowe raz na zawsze tego rodzaju scysyom zapobiegną.

Nasze mapki terenu wojny, z któremi tak często spotykają się nasi czytelnicy, wogóle wykonane są przez firmy polskie, a przeważnie są dziełem firmy Zadrażila (Półwsie Zwierzynieckie, L. 40). Czyste i dokładne klisze wykonuje p. Zadrażil w niezwykle krótkim czasie, z prawdziwie budującą punktualnością dotrzymując terminu, co dla dziennika niepoślednią ma wartość.

Z uniwersytetu. Dziekanem wydziału lekarskiego wybrany został prof. dr Jordan.

Z Izby lekarskiej. Na sobotniem posiedzeniu powołano do wydziału Izby z powodu przesiedlenia się prof. Raczyńskiego do Lwowa, dra Maksymiliana Rutkowskiego. Delegatem na wiec Izb lekarskich w Salcburgu wybrano prezesa dra Walczyńskiego.

Zarząd operetki lwowskiej podaje do wiadomości, że ceny miejsc na wszystkie przedstawienia operetkowe i operowe z dniem dzisiejszym będą znacznie zniżone.

Dzisiejsza premiera „Madame Sherry“ powtórzoną będzie we czwartek i w sobotę. Jutro we wtorek danym będzie „Druciarz“, który za każdym razem wypełnia teatr po brzegi; we środę prześliczna baśń operowa Humperdincka „Jaś i Małgosia“ po zwykłych cenach operetkowych. — Na piątek przygotowuje dyrekcya premierę niegranej dotychczas w Krakowie opery Webera „Wolny strzelec“.

Sadzawka na plantacyach pokrywa się znowu gęstym korzuchem, z powodu braku odpływu wody. Wprost wierzyć się nie chce, że Rada miejska mogła pozwolić na budowę sadzawki, nie utrzymującej zebranej wody w pewnym, jednostajnym, choć słabym ruchu. Sadzawka w przeciwnym razie zamiast ozdobą, stać się musi plagą plantacyj i miasta.

Rozprawa karna przeciw Janowi Gregorskiemu i Sobolowi o zbrodnię skrzytobójczego morderstwa odbędzie się dnia 30 bm. przed krakowskim trybunałem sądu przysięgłych. Bilety wstępu wydawane będą w dniu 28 bm. w biurze podawczem między godz. 3 a 4 po południu.

Nowe pociągi do Zakopanego. W sobotę d. 25 b. m. nastąpiła zmiana w rozkładzie jazdy pociągów kolejowych do Zakopanego. Po raz pierwszy ma Zakopane wprost znakomite połączenie z Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Wiedniem. Z Krakowa idą obecnie 3 pociągi do Zakopanego, a to 1) o 10·30 rano, 2) o 3 po południu, 3) o 12 w nocy. Najwygodniejszy z nich jest pociąg popołudniowy. Wychodzi z Krakowa po 3-ciej i jest w Zakopanem po 8-mej wieczorem. Będzie on też prawdopodobnie najbardziej używany, szczególnie przez mieszkańców Krakowa i przez Królewiaków. Kto przyjedzie z Warszawy rano o 10-tej, może przez 5 godzin zabawić w Krakowie, zwiedzić pamiątki i wyjechawszy o 3-ciej dalej, po 8-mej wieczorem, a zatem na kolacyę zdąży w Tatry. Również bardzo wygodnym jest pociąg z Zakopanego, wychodzący o godz. 8·40 rano. Zdąża on o 2-giej do Krakowa i ma połączenie do pociągów pospiesznych do Wiednia, Warszawy i do Lwowa. Nowym jest także pociąg, wychodzący z Zakopanego o 10-tej wieczorem. Przybywa do Krakowa o 6-tej rano. — Szczere uznanie należy się posłom naszym, którzy wystarali się o tak dogodne połączenie z Tatrami.

Popis w szkole analfabetów, utrzymywanej staraniem Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w szkole przy placu Matejki, odbył się wczoraj wobec prezesa Bandrowskiego, inspektora Zaleskiego, pułkownika Kraynca i wielu osób, wśród których było sporo oficerów. W popisie wzięli udział uczniowie cywilni i żołnierze.

P. Zaleski imieniem Rady szkolnej krajowej dziękował gronu nauczycielskiemu za sumienną, pełną poświęcenia pracę, Towarzystwu „Szkoły ludowej“ za jego humanitarną działalność, za jego walkę z ciemnotą, a władzom wojskowym za zaufanie do szkół cywilnych.

Zabrał następnie głos pułkownik Kraync i zachęcał żołnierzy do dalszej pracy nad wykształceniem ducha, klucz bowiem do skarbca duchowego już posiedli. Zaznaczył następnie, że władze wojskowe zaufanie do szkół cywilnych mają, żołnierze bowiem są także obywatelami.

Następnie odczytano klasyfikacye uczniów wojskowych, których w bieżącym roku zapisało się 259, i rozdano nagrody, poczem odbył się taki sam popis z analfabetami cywilnymi, przyczem zabierali głos p. Małecki i p. radca Zaleski.

Wystawa prac rysunkowych uczniów szkoły przemysłowej w Krakowie otwarta będzie przez wtorek 28 b. m. (od godziny 9—12 przed i od 3—5 popołudniu) i we środę 29 b. m. (od godz. 9—12 przed południem) w gmachu szkoły (Gołębia 20).

W II szkole realnej w Krakowie (ulica Graniczna) odbędą się do klasy pierwszej wpisy 28 i 29 bm., egzamina wstępne 30 bm. i 1 lipca.

Wystawa artystyczna prac uczennic kursów imienia dra A. Baranieckiego otwartą będzie dnia 29 i 30 b. m. od godziny 10 do 4 w domu przy ulicy Szewskiej L. 21, III piętro.

W Schronisku Lubomirskiego odbył się wczoraj wobec licznie zebranych osób popis 148 wychowanków. Po popisie, który wyszedł bardzo dobrze, zwiedzono zakład i oglądano wypracowania wychowanków z wszelkich działów rękodzielniczych.

XII. konkurs Tow. „Polska sztuka stosowana“. Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ zwrócił się do Towarzystwa z propozycyą ogłoszenia konkursu na znak drukarski. Warunki: 1) Znak przeznaczony jest do umieszczania na wszystkich pismach, wychodzących z Towarzystwa i na jego wydawnictwach. 2) Znak ma zawierać litery: T. S. L., ujęte w ozdobę, odpowiadającą powadze i charakterowi Towarzystwa. 3) Rysunek powinien być zastosowany do odbicia drukiem w czarnym kolorze za pomocą kliszy cynkowej. 4) Nagroda wynosi 100 koron. 5) Sąd konkursowy stanowi komisya rozpoznawcza Tow. „Polskiej sztuki stosowanej“. Na posiedzenie komisyi ma być wydelegowany członek zarządu Tow. „Szkoły ludowej“. 6) Termin nadsyłania prac upływa dnia 15 września b. r. o godz. 12 w południe. 7) Prace mają być nadsyłane do Tow. „Polskiej sztuki stosowanej“ (Wolska 14) w Krakowie i mają być opatrzone godłem, które znajdować się winno również na zamkniętej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora. 8) Członkowie komisyi rozpoznawczej Towarzystwa, o ile zechcą brać udział w konkursie, powinni na tydzień przed terminem zawiadomić o swem wycofaniu się z sądu, listem bez podpisu, a to w tym celu, aby można było zawczasu uzupełnić skład komisyi rozpoznawczej przez zaproszenie artystów z poza jej grona. 9) Za prace nieodebrane w przeciągu dwóch miesięcy po rozstrzygnięciu konkursu Tow. nie odpowiada.

Termin konkursu na monografię przemysłu metalowego w Galicyi upływa z dniem 1 lipca b. r. Proszeni jesteśmy o przypomnienie pragnącym ubiegać się o nagrodę w wysokości 150 koron, że monografia ma obejmować wstęp historyczny i opis stanu obecnego, z o ile możności dokładnemi liczbami dotyczącemi rozwoju produkcyi. Monografia ma nadto obejmować opis poszczególnych większych krajowych zakładów przemysłowych z zakresu produkcyi metalowej. Wielkość monografii: arkusz druku. Służyć ona ma jako wstęp do katalogu wystawy metalowej. Drukowaną będzie w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Skład jury podanym będzie później. Rękopisy należy wnosić pod adresem komitetu wystawy metalowej (Kraków, Rynek główny L. 6, I piętro); do rękopisu należy dołączyć w opieczętowanej kopercie, opatrzonej odpowiedniem godłem, nazwisko i adres autora.

Wystawa ogrodnicza. Komunikują nam. Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy ogrodniczej, na które przybył delegat zarządu głównego Kółek rolniczych dr Dulęba, celem omówienia możliwego w wystawie współudziału Kółek rolniczych. Dr Dulęba zaznaczył, iż 30 powiatów i około 85 Kółek zajmuje się sadownictwem. Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych rozwinie agitacyę wśród wszystkich członków Kółek, zachęcając do jak najliczniejszego obesłania wystawy w Krakowie; nadto wystosuje specyalne pismo do tych Kółek, które wybitniej sadownictwem się zajmują, skłaniając je do urządzania wystaw zbiorowych. Komitet wykonawczy ukończył następnie pertraktacye z przedstawicielem firmy Mendelsohn i Sp., mającej się zająć odbiorem przesyłek wystawowych z kolei i dostarczeniem ich na miejsce wystawy. Ostateczne warunki umowy tej zostaną w okólniku rozesłane wystawcom. Posiedzenie zakończono uzupełnieniem listy sędziów wystawy, których komitet zaprosić zamierza do oceny poszczególnych działów na wystawie.

Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej. Jak już donieśliśmy, urządzony będzie w dniu 2 lipca pociąg specyalny z Krakowa do Lwowa. Pociąg ten wyruszy z Krakowa około godz. 9, z Tarnowa o 11·32, z Dębicy 12·10, z Rzeszowa 2·10, we Lwowie stanie o godz. 6·39 wieczór. W Tarnowie, Dębicy i Przemyślu będzie połączenie z bocznemi liniami. Obecnie otrzymujemy z komitetu zjazdowego uwiadomienie, że legitymacyj udzielać będzie, oprócz Towarzystw Pomocy przemysłowej i agencyj, podanych poprzednio, drukarnia p. Styflego w Przemyślu i trafika specyalnych tytoniów p. Berty Rager w Jarosławiu. Karty jazdy sprzedawane będą w kasach kolejowych zarówno dla członków, jak i nie członków Towarzystwa Pomocy przemysłowej. — Lwowska dyrekcya kolei zamierza podobno urządzić ze swej strony specyalny pociąg z Sambora do Lwowa ze znacznym zniżeniem. Udział z tych okolic, jakkolwiek obecnie zapowiada się bardzo dobrze, mógłby wypaść jeszcze lepiej, gdyby Sokoli, urządzający właśnie w ten sam dzień zlot okręgowy w Samborze, idąc za przykładem druhów swych z Tarnopola, odłożyli zlot na 11-go. Na głównym dworcu utworzone będzie w czasie przyjazdu pociągów specyalnych, biuro udzielające wszelkich informacyj, złożone z członków Koła technickiego. Pomocy przemysłowej. To Koło również podejmuje się oprowadzania uczestników zjazdu po lwowskich zakładach fabrycznych.

Ruch kąpielowy. Do Krynicy od 16 do 22 b. m. przybyło rodzin 245, osób 321. Do Rabki od 20 maja do 20 czerwca przybyło rodzin 138, osób 387. — Pierwsza lista gości kąpielowych w Truskawcu od 15 maja do 15 czerwca wykazuje 456 rodzin a 668 osób.

Egzamin dojrzałości.

Pierszy egzamin w szkole realnej w Tarnowie pod przewodnictwem radcy J. Frankego, odbył się w dniach od 18 do 22 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Albrecht Stefan, Andrusiewicz Ferdynand, Cholewiński Józef, Feiwel Jude, Gänsel Chaskel, Gottlieb Chaim, Kostelecki Franciszek (z odznaczeniem), Kozik Ludwik, Majewski Stanisław, Maniecki Romuald, Olszewski Jan, Podgórnik Adam, Rothenberg Salomon, Stark Rubin, Strasik Stanisław, Weit Abraham, Zagórski Antoni, Kanarek Naftali (eksternista), Wohlmuth Dawid (eksternista). Czterem uczniom publicznym pozwolone poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, reprobowano zaś na rok jednego eksternistę.

Dnia 23 b. m. odbyła się uroczystość rozdania świadectw dojrzałości pierwszym maturzystom. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Bernardynów, zgromadzili się uczniowie wszystkich klas z profesorami w pięknie udekorowanej sali w budynku przy katedrze. Do maturzystów przemówił najpierw radca Franke, polecając im w gorących słowach kultywowanie ideałów, jakie stworzyła im nauka i wiedza. — Po odczytaniu imiennem uczniów i wręczeniu im świadectw dojrzałości, dyrektor zakładu, K. Trochanowski, w pięknej i serdecznej przemowie zwrócił się do wychowanków z prośbą i zachętą, aby w dalszem życiu wysoko nieśli sztandar cnót obywatelskich i nauki dla dobra ojczyzny. Maturzysta F. Kostelecki, w imieniu kolegów, dziękował dyrektorowi i profesorom za trudy i pracę, podjęte około ich wychowania, zapewniając, że głęboko w sercu zachowają pamięć tej tak ważnej i uroczystej dla nich chwili.

Śniatyn. (Pomnik Stefana Batorego) W niedzielę 3 lipca odbędzie się tu uroczysty obchód odsłonięcia pomnika króla Stefana Batorego, który w tem mieście r. 1576 zaprzysiągł „pacta conventa“. Urządzeniem uroczystości zajmują się połączone Towarzystwa polskie: Tow. „Szkoły ludowej“, „Sokół“ i „Polska Czytelnia mieszczańska“. Przyjęto następujący program obchodu: 1) O godz. 6 rano pobudka „Harmonii“ ze Stanisławowa. 2) O godz. 9 uroczysty pochód wszystkich Towarzystw i delegatów z gmachu „Sokoła“ do kościoła na mszę św. 3) O godz. 12 odsłonięcie pomnika Stefana Batorego. 4) Wspólny obiad. 5) O godz. 3 po południu festyn z zabawą ludową przy dźwiękach „Harmonii“ ze Stanisławowa i miejscowej muzyki miejskiej. 6) O godz. 8 uroczysty wieczór.

Groźba strejku w Borysławiu. Do „Słowa Polskiego“ donoszą: Ogólny strejk robotników naftowych ma wybuchnąć d. 8 lipca. Żądania robotników: 8-godzinna praca, zdrowe mieszkania, wodociągi, szpital, kuchnie ludowe, łaźnie i t. p. Stowarzyszenie robotników urządza konferencyę z pracodawcami. Konferencya pracodawców, zwołana na wtorek celem rozważenia postulatów robotników.

Hołd dla twórcy legionów. Piszą nam z Bochni pod datą 26 b. m.: Coroczny obchód rocznicy utworzenia legionów zlecił Związek sokoli bocheńskiemu gniazdu. W dniu dzisiejszym udali się Sokołowie bocheńscy do Pierzchowca, aby na pomniku, wystawionym obok zawalonego już rodzinnego domu Dąbrowskiego złożyć wieniec. Gościniec krakowski zaroił się od powozów, bicyklów i pieszych oddziałów. Na pomniku twórcy legionów (dziś już skutkiem ekspropryacyi jest wraz z kawałkiem gruntu własnością Rady powiatowej bocheńskiej) złożono wieniec, drugim zaś, uwitym z polnych kwiatów przez panie bocheńskie, ozdobiono tablicę pamiątkową we farze bocheńskiej.

Ze świata.

Burzliwe zajścia podczas „wianków“ w Warszawie. Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ donosi:

„Wczoraj, podczas „wianków“, przyszło znów do burzliwych nieporządków. Nad Wisłą, blisko mostu, przełamano baryerę, odgradzającą płatne miejsca od niepłatnych. Na wkraczającą policyę i żandarmów rzucano kamieniami do tego stopnia, że w jednem miejscu policya cofnąć się musiała. Przyszło jednak do bójki na białą broń, przyczem kilku poraniono, a kilkudziesięciu aresztowano. Dwóch z aresztowanych publiczność odbiła policyi w chwili, kiedy ich prowadzono od mostu do kolumny króla Zygmunta. — Było to więc coś podobnego, jak niedawno przy pożarze materyałów aptecznych i chemikalij na ul. Żelaznej“.

Proces karny przeciwko hr. Edmundowi Potockiemu ma się dzisiaj rozpocząć przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Hr. Edmund Potocki, liczący 37 rok życia, został już przed dwoma laty skazany na 2 miesiące więzienia za oszustwo, popełnione na dwóch polskich wychodźcach do Ameryki. Obecnie jest hr. Edmund Potocki oskarżony o to, że za pomocą wekslu z podrobionym podpisem brata swojego Oswalda i za pomocą zapewnień, jakoby miał od ojca swojego Nikodema otrzymać znaczniejszą sumę, wyłudził od właściciela pewnej restauracyi w Wiedniu i od kantyniarza w Gross-Enzersdorf 2600 koron. Ojciec hr. Edmunda ma stanąć na rozprawie jako świadek.

Z Wiednia telegrafują nam dzisiaj:

Hr. Henryk Edmund Potocki stawał dziś ponownie przed sądem. W toku rozprawy stwierdzono, że gdy mu groziło aresztowanie, uciekł do Krakowa, Lwowa i Stanisławowa, gdzie również popełniał oszustwa, występując pod innem przybranem nazwiskiem. Obrońca zwraca uwagę, że przed kilku dniami znów jego klienta poddano pod kuratelę z powodu upośledzenia umysłowego.

W ostatniej chwili donoszą nam z Wiednia:

Rozprawa sądowa przeciw hr. Edwardowi Henrykowi Potockiemu została odroczoną celem zasięgnięcia opinii psychiatrów. Ojciec oskarżonego oświadczył nadto, że zaspokoi wierzycieli swego syna.

Zurych. Wszelkich informacyj, tyczących się studyów, warunków przyjęcia na wyższe zakłady i pobytu w Zurychu, udziela zarząd tutejszego polskiego stowarzyszenia akadem. „Ogniwo“. Adres: „Zürich IV, Universitaetsstrasse 11“.

Nieudała wycieczka rusyfikacyjna. W ostatnich czasach zarządy gimnazyalne na obszarach, objętych granicami dawnej Polski, organizują wycieczki dla zwiedzania Moskwy, Petersburga i t. d. Wycieczki te organizuje się w celu wywierania wpływu rusyfikacyjnego na młode umysły gimnazyalistów. Ostatnią taką wycieczkę, zorganizowaną z Kowna, przyjęto dość niegościnnie w Moskwie. Wycieczka po przybyciu do Moskwy nie uzyskała pomieszczenia w budynkach szkolnych, musiała tedy tułać się od jednego gimnazyum do drugiego aż wreszcie wraz z nauczycielami udała się na dworzec kolejowy drogi żelaznej moskiewsko-windaworybińskiej i tu uzyskała pozwolenie nocowania w wagonach kolejowych. „Nowoje Wremia“, podając ten fakt, oburza się i zastanawia się, jak złe wrażenie musiało to wywrzeć na umysły młodych wycieczkowiczów.

Rosyjska eskadra bałtycka. Wyprawa rosyjskiej eskadry bałtyckiej na daleki Wschód znowu pojawiła się na porządku dziennym domysłów i pogłosek. Wiedeński dziennik „Zeit“ w korespondencyi z Petersburga podaje niektóre szczegóły, odnoszące się do tej sprawy. Zajmującą — donosi „Zeit“ — jest tajemniczość, która osłania wyprawę na daleki Wschód eskadry bałtyckiej. Oficerowie i lekarze, odkomenderowani na pokłady okrętów, otrzymali rozkaz, ażeby, żegnając się z rodzinami swojemi, powiedzieli im, że dalszych wiadomości od tej chwili nie będzie ani o statkach, ani o załodze. Petersburskie koła marynarskie, nie wtajemniczone w szczegóły wyprawy, twierdzą, że cała eskadra bałtycka jest już w drodze. Rozeszła się nawet pogłoska, jakeby rosyjskie okręty widziano koło Daniii, koło półwyspu Skandynawskiego, a nawet koło Hiszpanii. Ale wiadomość ta jest fałszywą o tyle, że wypłynęła tylko część eskadry. Jej „gros“, złożone z pancerników „Aleksandra III“ i „Ostablja“, krążowników pancernych „Dmitry Donskoj“ i „Admirał Nachimow“, z krążowników I klasy „Swetlana“ i „Aurora“, tudzież krążownika „Almas“ znajduje się jeszcze po największej części w naprawie. Marynarze z załogi tych okrętów chodzą sobie po ulicach Petersburga i Kronsztadu.

Tylko pancernik „Nawarin“ wyjechał niespostrzeżenie z eskadrą artylerzyską, złożoną ze starych, zużytych okrętów, które możnaby co najdalej wysłać na morze Północne (Niemieckie). Podróży na oceanie statki te nie zdołałyby wytrzymać. Widziana koło Hiszpanii eskadra jest rzeczywiście eskadrą bałtycką, ale tylko częścią jej. Mianowicie był to wysłany naprzód „Nawarin“, płynący powoli, tudzież małe okręty wojenne, płynące jeszcze wolniej, a wreszcie okręty z węglami, mające czekać, jako pływające magazyny w pewnych punktach, na pancerniki bałtyckie, które później przybędą. Cała eskadra wyruszy d. 1 lipca br. Niedawno wysłano koleją na daleki Wschód 20 łodzi torpedowych, które rozebrano, ażeby je dopiero na miejscu złożyć. Wiadomość ta, zawierająca pomięszane szczegóły, jest prawdopodobnie tak samo przedwczesną, jak wszystkie dotychczasowe doniesienia o wyprawie floty bałtyckiej na daleki Wschód.

Okrętu rosyjskiego „Warjag“, który został zatopiony w początkach wojny, Japończycy nie zdołali wydobyć na powierzchnię morza, natomiast wydostali wszystkie ważniejsze przedmioty. Prócz 31 dział wydobyli znaczny zapas amunicyi, bądź natychmiast odpowiedniej do użytku, bądź potrzebującej tylko osuszenia, dalej pewną liczbę torpedów, a wreszcie cenny bardzo zbiór aktów, odnoszących się do eskadry rosyjskiej w Porcie Artura.

Gazety koreańskie. Korespondent „Daily Chronicle“ podaje następujący opis gazet koreańskich: Strona pierwsza zawiera opowiadanie, rodzaj feletonu tendencyjnego. Na jednej połowie drugiej strony umieszczone są rozporządzenia cesarskie, druga zachowana jest dla artykułu wstępnego. Artykuły te traktują o takich np. przedmiotach: „Latem występują często epidemie, lato zbliża się teraz i dlatego trzeba, żeby wszyscy mieszkańcy Seulu utrzymywali domy swe i kanały w czystości“. Na stronie trzeciej znajdują się ogłoszenia, na czwartej telegramy europejskie, zazwyczaj z przed 10 dni. W tem samem piśmie, które zamieściło artykuł wstępny o epidemiach, znajdowała się notatka następująca: „Dnia 15 kwietnia odbyło się u cesarza posiedzenie wielkiej rady, na którem rozważone sprawę budowy nowego pałacu z materyału ogniotrwałego. Zaproponowano jako materyał budowlany „papier maché“ i 1000 osób będzie najętych do żucia papieru, potrzebnego dla przygotowania tego materyału“.

U poety.

Agent Towarzystwa asekuracyjnego: Przyszedłem

zaproponować szanownemu panu ubezpieczenie się na wypadek śmierci.

Poeta: Głupia propozycya! Czy pan nie wiesz, że jestem — nieśmiertelny?

Odznaczenie. Cesarz nadał profesorowi pierwszego gimnazyum państwowego w Tarnowie Wincentemu Martusiewiczowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Towarzystwo Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie 24 b. m. odbyło doroczne walne zgromadzenie w obecności kuratora Towarzystwa, prof. J. Stanisławskiego. Udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi. Prezesem wybrano Adama Dobrodzickiego, wiceprezesem Ludomiła Czernichowskiego, sekretarzem Teodora Grotta, skarbnikiem Władysława Raczyńskiego, bibliotekarzem Tadeusza Waltenbergera. Do komisyi kontrolującej powołano p. Zaruskiego jako przewodniczącego, Gardeckiego Józefa, Łobosa Ignacego i Wojtasiewicza Tadeusza jako członków. Walne zgromadzenie uchwaliło przesłać serdeczne podziękowanie p. prof. Stanisławskiemu za życzliwy stosunek do Towarzystwa; p. Stanisławowi Witkiewiczowi za ofiarowanie dziełka swego p. t. Jan Matejko na dochód pomnika Matejki; drowi Gółkiemu i drowi Boczarowi za bezinteresowne leczenie członków Towarzystwa; p. A. Siedleckiemu i dyrekcyi teatru za czynione ulgi.

Z parku krakowskiego. „Lilie i Francois“, rodzeństwo, popisywać się będą w parku krakowskim od 29 b. m. do 3 lipca. Znana para tych akrobatów jeździć będzie na rowerze po linie rozciągniętej nad stawem w parku; program obejmuje także taniec na linie i rozmaite ewolucye gimnastyczne. Z dniem 2 lipca rozpoczną się również w parku stałe przedstawienia teatru Rozmaitości.

Wycieczkę urządza 10 lipca Towarzystwo kupców i młodzieży handlowej w Krakowie. Bliższe szczegóły w afiszach.

Bursa polska im. Mickiewicza w Drohobyczu przyjmie od 1 września b. r. 48 uczniów gimnazyalnych religii rzymsko-katolickiej, narodowości polskiej, z całem utrzymaniem, opieką pedagogów, dozorem lekarskim, w budynku higienicznie zbudowanym, z łazienkami i szpitalikiem, za najniższą opłatą 20 koron. Podania wystosowane do wydziału bursy należy wnosić na ręce profesora gimnazyalnego Witolda Nowaka, do 10 lipca b. r. Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i zdrowia, deklaracyę co do wysokości opłaty miesięcznej, świadectwo szkolne i markę za 10 hal.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.
We wtorek: „Druciarz“.
We środę: „Jaś i Małgosia“.
We czwartek: „Madame Sherry“.
W piątek: „Wolny strzelec“.
W sobotę: „Druciarz“.

Z kalendarza. We wtorek 28 czerwca: Leona pap. i Ireneusza; we środę 29 czerwca: Piotra i Pawła apostołów; we czwartek 30 czerwca: Lucyny i Emiliany m.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 czerwca termometr doszedł od 9·6 do 22·8 C.; — barometr zwolna podnosił się.

Dnia 27 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 742·2 mm., termometru 15·5 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 27 czerwca: zachmurzenie zmienne; pogoda niepewna.

Wyścigi.

Pierwszy dzień wyścigów, które urządza na torze krakowskim lwowskie Towarzystwo chowu koni, nie zgromadził wczoraj licznej publiczności. Pogoda była niepewna, to, zdaje się, główna przyczyna niewielkiego ożywienia na wczorajszych wyścigach. Biegów zapowiedziano 7, z tych jeden (czwarty) odpadł, gdyż nie zgłoszono do niego, w myśl propozycyi, 4 koni 4 różnych właścicieli. Wyniki dnia wczorajszego były następujące:

I. Bieg płaski. Nagroda 1250 koron. Meta 2400 m. 1) „Fortuna“ (por. Eltz); 2) „Perkal“ — długość głowy (p. Bartosch); 3) „Rigo“ (por. Kraus). Totalizator 10 : 19 koron.

II. Bieg sprzedażny ogierów. Nagroda 1500 k. Bieg płaski. Meta 2400 m. 1) „Reporter“ (Bulford); 2) „Batran (Rybiński). Totalizator 10 : 13 koron.

III. Bieg sprzedażny. Nagroda 1250 kor. Bieg płaski, meta 1600 m. 1) „Lovrana“ (por. Kraus); 2) „Catania“ (Wilczynski); 3) „Doboka“ (Bulford). Totalizator 10 : 18.

IV. Bieg odpadł.

V. Bieg. Nagroda 1250 k. Bieg płaski, meta 2000 m. 1) „Liszka“ (Bulford); 2) Nasze wasze“ (Szablewski); 3) „Suntaria“ (Pastuch). Dżokiej Kramsor spadł z „Wnuczki“. Totalizator 10 : 12 kor.

VI. Bieg gal. hodowlany. Nagroda 5000 koron. Meta 2000 m. 1) „Camelotte“ (Szablewski); 2) „Octavius“ (Kraus); 3) „Mitręga“ (Pastuch). Totalizator 10 : 12 k.

VII. Bieg oficerski z przeszkodami. Handicap. Nagroda 1500 kor. Meta 4000 m. 1) „Lidictrip (Keller); 2) „Mr. Dollar“ (Eltz); 3) „Korona“ (Hagell). Totalizator 10 : 20.

Z letnich siedzib.

Jaworze, 25 czerwca.

Miło nam podzielić się z czytelnikami wiadomością, że w Jaworzu, tym miłym zakątku śląskiego Beskidu, o którym kilkakrotnie z uznaniem wspomina w swych dziełach Wincenty Pol, coraz więcej gości przybywa na kuracyę z pod wszystkich trzech zaborów. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się w przepysznym parku tutejszym koncert inauguracyjny. W dzień ten wycieczkowcom nadarzyłaby się dobra sposobność przekonania się, iż Jaworze śmiało może pod względem wzorowych urządzeń leczniczych w ostatnich dwóch latach zaprowadzonych, a często zupełnie nowych pod kierunkiem dra Zaniotowskiego, oraz pod względem komfortu mieszkań, współzawodniczyć z niemieckiemi „badami“. Obok starego zakładu wodoleczniczego urządzono bowiem wspaniałe łazienki borowinowe, zakład elektroterapii zasilany motorami i zaopatrzony w aparaty do kąpieli elektrycznych, oświetlenie elektryczne, kąpiele gazowe i mineralne, inhalacye, wreszcie — czem żaden zagraniczny zakład poszczycić się nie może, gabinet kosmetyczny do racyonalnego pielęgnowania twarzy pod kierownictwem osobnego lekarza specyalisty.

Nawoływania prasy w celu popierania polskich zdrojowisk, nie były dotąd bezskuteczne; spodziewać się należy, że i nasze Jaworze doczeka się poparcia ze strony naszego, a jak dotąd i publiczność polska pod tym względem dopisuje, co swojskie.

Iwonicz, 26 czerwca. Pierwsza lista gości przybyłych do zakładu w czasie od dnia 13 maja do 25 czerwca wykazuje 588 rodzin, 1.193 osób. — Obecnie bawi w zakładzie przeszło 1.400 osób — ogółem zaś frekwencya tegoroczna, w porównaniu z zeszłoroczną w tym czasie, przestawia się o 300 osób więcej.

W nadchodzący czwartek, d. 30 b. m., zapowiedzianym został w sali konwersacyjnej wieczór humorystyczny monologisty krakowskiego, p. Józefa Chorążego. Prócz kilku wesołych monologów wypowie artysta znakomity monolog E. Libańskiego pt.: „Znowu defraudacya“.

Dział ekonomiczny.

× **Członkami przybocznej Rady cłowej** w Wiedniu na wniosek Izb handlowych mianowani zostali: Iley Feuerstein, spedytor w Brodach; Samuel Horowitz, prezes rady nadzorczej pierwszego galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa rafineryi spirytusu we Lwowie; Zygmunt Resz, spedytor w Krakowie. Zastępcami zamianowani: Leopold Baczewski, właściciel fabryki we Lwowie; Herman Fritsch, handlarz towarów korzennych w Krakowie.

× **Z przemysłu naftowego.** Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwami rolnictwa i skarbu, zatwierdził statuty i udzielił pozwolenia na utworzenie „Towarzystwa akcyjnego dla austryackich i węgierskich produktów oleju mineralnego z siedzibą w Wiedniu“, przez następujące firmy: „Tow. akc. rafin. ol. min. w Budapeszcie“, „Gal. naftowe karp. Tow. akc., dawniej Bergheim i Mac Garvey w Maryampolu“, „Tow. akc. dla przem. naft. Schodnica w Wiedniu“, „Pardubicka fabryka olej. min., perafiny, cerazyny i świec Dawid Fanto w Wiedniu“, „Ostrawska rafinerya oleju min. Maks Boehm i Sp. w Wiedniu“, „Tow. akc. dla przemysłu olej. min. Trzebinia w Trzebini“, „Pierwsze gal. Tow. akc. dla przem. naftowego, dawniej S. Szczepanowski i Sp. w Wiedniu“ i firmę „Gartenberg & Schreier“ w Jaśle.

× **Dyrekcya kolei państwowych** w Krakowie zwraca uwagę stron interesowanych na rozpisaną w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 1 lipca b. r. dostawę zwiru, cegieł i kamienia.

× **Wystawa przeglądowa przemysłu krajowego w Myślenicach,** której otwarcie nastąpi d. 30 lipca b. r., a która potrwa 9 dni, zapowiada się nadspodziewanie dobrze. Dzięki rozruszaniu całego społeczeństwa dla spraw naszej pracy wytwórczej, napływają liczne zgłoszenia udziału w wystawie ze strony wytwórców z całego kraju, tak, że komitet będzie miał trudne zadanie pomieszczenia wszystkich wystawców. Dlatego wskazanem jest, aby ci z przemysłowców, którzy chcą otrzymać jeszcze miejsce, zgłosili się natychmiast pod adresem komitetu wystawy (Tow. „Pomocy przemysłowej“) w Myślenicach. Myślenice są dla Krakowa ulubionem miejscem wilegiatury. Tegoroczna wystawa ściągnie tam pokaźną ilość letników.

× **Wiec delegatów Kas chorych.** Dziś rozpoczął się w Wiedniu II wiec austr. kas chorych. Wczoraj odbyły się narady wstępne 530 delegatów 350 kas, między tymi wielu z cesarstwa niemieckiego.

× **Wiec drukarzy.** Donoszą z Wiednia: Z okazyi rozpoczynającego się tu dzisiaj I austryackiego wiecu drukarzy odbyło się wczoraj posiedzenie doroczne austryackich właścicieli drukań. Wygłoszono kilka referatów, między innemi w sprawie utworzenia w krajach koronnych gremiów drukarzy. Podczas omawiania spraw zawodowych podniósł p. Kornecki z Krakowa, rosyjską konkurencyę w kwestyi druków i zaznaczył konieczność ochrony przed nią. Przyjęto też wniosek o wniesienie do rządu przedstawienia, aby nie udzielano koncesyi na drukarnie klasztorne.

Budapeszt, 27 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na październik 8·93 do 8·94. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 6·09 do 6·10. Kukurydza na maj 5·17 do 5.18. Kukurydza na lipiec 5·30 do 5·31. Rzepak na sierpień 10·45 do 10·55.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; pogoda śliczna.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 czerwca.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechał z szefem biura prezydyalnego, radcą namiestnictwa, p. Wacławem Zaleskim, do Wiednia w sprawach urzędowych i zabawi tam dni kilka. Z Wiednia uda się namiestnik na 2 tygodnie do Karlsbadu.

Wiec obywatelski w sprawie drożyzny odbył się wczoraj przed południem w sali obrad Rady miejskiej w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli lwowskiego obywatelstwa. Po zagajeniu wiecu i wybraniu przewodniczącym p. J. Lewickiego, zabrał głos referent r. m. J. Hudec, który, postawiwszy u wstępu przemówienia swego pytania: Czy we Lwowie istnieje drożyzna, a to, czy ogólna, czy też tylko w pewnych kierunkach, jakie są jej przyczyny i skutki, a w końcu jakiemi środkami zapobiedz można jej potęgowaniu się, szczegółowo omawiał drożyznę mieszkań, mięsa, chleba, opału, mleka itp. Przyczyną wzmagającej się z każdym rokiem drożyzny są — zdaniem mowcy — obecnie panujący ustrój społeczny, wygórowane podatki rządowe i dodatki do nich, opłaty akcyzowe i konsumcyjne, a wreszcie rozwielmożnione faktorstwo itp. Mowca postawił rezolucyę domagającą się zmiany ordynacyi wyborczej do gminy, Sejmu i Rady państwa na podstawie powszechnego równego tajnego prawa głosowania.

Po obszernej dyskusyi rezolucyę powyższą jednogłośnie przyjęto.

Egzamin dojrzałości w gimn. V we Lwowie zdali w oddziale A: Berlstein Wilh., Celewicz Korn., Celichowski Jerzy, Czaykowski Ant., Goldberg Józ., Hayderer Wit. (z odzn.), Halski Ant., br. Horoch E., Immerdauer Eman., Jagusiński Eug. (z odzn.), Klemensiewicz Zygm. (z odzn.), Kohlhepp Alb., Konarski Jerzy, Kulczycki Rom., Longchamps Andrzej (z odzn.), Łazurkiewicz Kar., Łempicki Stan. (z odzn.), Mazurkiewicz Klaud., Ostrowski Jerzy (z odzn.), Papużyński Stan., Polatschek Franc., Saphier Józ., Schlaffenberg Maur., Silberstein Wiktor (z odzn.), Strocki Feliks, Szustow Jan, Szwedzicki Jerzy, Wlasscis Zbign., Zahradnik Rom., Zborowski Ferd. W odziale B: Aksentowicz Jak., Berlstein Adolf, Faust Faustyn, Fink Joach., Gorzejowski Kaz., Hartleb Kaz. (z odzn.), Jaworski Konst., Kińczyk Michał (z odzn.), Körner Leon (z odzn.), Körner Zygm. (z odzn.), Krzyształowicz Stan., Kuberczyk Wład., Leczyński Bol., Łuczkiewicz Wit., Machalski Kar., Ocharski Kaz., Perutz Robert, Piotrowski Józ., Podsoński Franc., Schleifer Zygmunt, Skalisz, Sozański Rom., Staff Pr., Stark Ludwik (z odzn.), Steil Maur., Tombak Maur., Vörös Bron., Wilusz Jan, Wroński Bron., Andruszewski (ekst.), Fiderer (ekst.), Kretz Józ. (ekst.) i Lerski (ekst.). Do egzaminu poprawczego przeznaczone 8 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Z teatru wojny.

Z otrzymanych dziś wiadomości, które, co prawda, pochodzą wyłącznie niemal ze źródeł rosyjskich, a zatem wzbudzać mogą pewne wątpliwości, wypadałoby wnosić, że Rosyanom powiodło się na razie powstrzymać dalszy pochód armij japońskich. Na uwagę zasługuje zwłaszcza depesza „Berl. Tageblattu“, według której jedna ze zwycięskich dla Rosyi potyczek, o której dziwnym sposobem mało dotychczas wiemy, przeszkodzić miała nawet połączeniu się pojedyńczych kolumn armii Kurokiego.

Doświadczenie uczy atoli, że dotychczas zawsze tak bywało. Rosyjskie straże przednie odpierały zwycięsko forpoczty japońskie i dokazywały cudów waleczności — gdy zaś wywiązała się walna bitwa, Rosyanie pobici na głowę uchodzili z pola walki. Może i teraz, po raz czwarty powtórzy się ta sama historya.

O klęsce na morzu pod Portem Artura źródła rosyjskie milczą do tej chwili zupełnie. Klęska ta spadła widocznie na rząd rosyjski zbyt niespodziewanie i pozbawiła go zupełnie równowagi. Była ona rzeczywiście bardzo ciężka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 27 czerwca).

Nowa klęska floty rosyjskiej.

Petersburg. (Oficyalnie.) Telegram admirała Aleksiejewa do cara z wczoraj donosi, że znajdująca się w Porcie Artura flota, składająca się **z 6 pancerników, 5 krążowników i 10 torpedowców,** wypłynęła 23 b. m. o 8 rano bez przeszkody na pełne morze. Na horyzoncie zauważono niebawem flotę nieprzyjacielską, złożoną z 9 okrętów wojennych, między temi **3 pancerników,** oraz 22 torpedowców. Nasza eskadra zaatakowała nieprzyjaciela. Dotąd niema sprawozdania o wyniku ataku (!).

Londyn. Dzienniki tutejsze zamieszczają w tej chwili nowy raport admirała Togo o czwartkowej bitwie morskiej. Togo donosi w nim między innemi: Nasza czwarta i czternasta flotyla torpedowców zaatakowała okręty nieprzyjacielskie po raz pierwszy o godz. 3 po południu. **Na jednym z tych okrętów zauważyliśmy pożar,** wskutek czego skierowano go z powrotem do portu pod osłoną krążownika „Nowika“. Następnie ukazała się cała flota rosyjska i wyjechała na pełne morze. O godzinie pół do 8 dzieliła nas już tylko przestrzeń 1400 metrów szeroka. W tym czasie flota rosyjska zmieniła swój kurs i starała się cofnąć ku północy, do portu. O godzinie 8 min. 20 dałem rozkaz do **nowego ataku, który powtórzyłem 8 razy.** Nasza 16-sta flotyla uderzyła na okręty rosyjskie z wielką siłą. Każdy z torpedowców wyrzucił 2 torpedy, poczem wszystkie cofnęły się szybko i bezpiecznie.

Zaraz w początkach ataku pancernik typu „Pereswit“ **(stwierdzono już że była to „Połtawa“) został ugodzony torpedem i zatonął.** O godzinie trzeciej w nocy, gdy księżyc zaszedł, **zaatakowały nieprzyjaciela wszystkie nasze torpedowce, podpłynąwszy pod jego okręty w zupełnej cichości.** Atak wykonano z nadzwyczajną precyzyą. Torpedowce wyrzuciwszy torpedy, szybko się cofnęły, tak, że nieprzyjaciel nie mógł zrobić należytego użytku ze swoich dział. Po tym ataku zauważyliśmy, **że dwa pancerniki rosyjskie miały tak uszkodzone maszyny, że o własnej sile nie mogły się poruszać.**

Londyn. Z Tokio donoszą, że wraz z zatopionym we czwartek przez torpedowce japońskie pancernikiem rosyjskim, **zginąć miał admirał książę Uchtomski i 700 ludzi.** Zatopiony okręt ma się znajdować 6 sążni pod powierzchnią morza. Jedna z japońskich łodzi torpedowych była przez chwilę **zupełnie otoczoną,** lecz **szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołała się ocalić z nieznaczną szkodą.**

Potyczki między przedniemi strażami.

Petersburg. (Oficyalnie). Generał-lejtnant Sacharow nadesłał w sobotę następujący telegram do sztabu generalnego:

Od dnia 23 b. m. rano maszerował nieprzyjaciel w dalszym ciągu ku Kajczu. Przodem szła kawalerya w trzech kolumnach, każda po cztery do pięciu szwadronów, za nią zaś piechota na przodzie gęstym łańcuchem, dalej w kolumnach marszowych. Wieczorem rozpościerała się linia nieprzyjacielskich straży przednich wzdłuż doliny rzeki Kho aż do 14 klm. na południe od Sinnoetschen. Miejscowość Modziatum, znajdująca się na prawem skrzydle nieprzyjaciela, była obsadzona przez piechotę z karabinami maszynowemi. — Przez cały dzień odbywały się drobne utarczki, w których straciliśmy jednego rannego (?). Nasze polne straże sporządziły pod wodzą korneta Mayera zasadzkę i rozpoczęły nagle ogień na nieprzyjacielski szwadron, który był zsiadł z koni. Szwadron ten poniósł znaczne straty w ludziach i koniach. Do dnia 24 b. m. godziny 1 w południe nie posunął się nieprzyjaciel ku Kajczu.

Dnia 21 b. m. zauważono ruch nieprzyjaciela od miejscowości Khauza (na mapie: Kautsze), leżącej na drodze Siujan-Kajczu, wzdłuż drogi górskiej, która prowadzi w kierunku północnym do Siakhotau. — Dnia 22 b. m. obsadzili Japończycy Sianiao, musieli jednak wieczorem ustąpić przed oddziałem naszej straży przedniej i opróżnić miejscowość. Nieprzyjaciel skoncentrował w Madiaviaza trzy bataliony z 6 armatami i czterema szwadronami. — Z brzaskiem dnia 23 b. m. zaatakował nagle oddział nieprzyjacielski, złożony z dwu batalionów, dwu dział i dwu szwadronów konnicy, sotnię kozaków naszej straży przedniej, biwakującą koło Siandiau. Sotnia musiała się cofnąć, poczem Japończycy obsadzili „czarną górę“ na północ od Siandiau i punkt na wschód od tej pozycyi, położony na drodze z Siandiau do Siankhatan. Po pierwszych strzałach zostały wojska zgromadzone na wzgórzach koło Siankhatan. Cztery sotnie z czterema działami górskiemi otrzymały rozkaz udania się z Siakhatan do Siandiau przez punkt, zajęty na tej drodze przez nieprzyjaciół. Japończycy zostali przez ogień naszej artyleryi wyparci z pozycyj, a oddział nasz, otrzymawszy o godzinie 11 przed południem posiłki, poszedł do ataku na cały front nieprzyjacielski. Nieprzyjaciel cofnął się w nieporządku. O godzinie 1 po południu obsadziliśmy wieś Siandiau, skąd ogień naszej artyleryi zwrócony został na uciekającego nieprzyjaciela, który szybko pierzchnął do Eildhoon i dalej. Nasze straty wynoszą 3 rannych oficerów, 1 kontuzyonowany, 7 żołnierzy zabitych, 14 rannych, 1 zaginął. Dnia 23 b. m. popadł nieprzyjaciel w zasadzkę, w której stracił 15 rannych i zabitych. — Kornet Pozolow został raniony.

Dnia 22 czerwca wywiązał się ogień pomiędzy rosyjskim oddziałem rekognoscyjnym, 6 kilometrów na wschód od Ayaymaynia, a oddziałem przedniej straży nieprzyjacielskiej. — Koło południa poszedł nasz oddział do ataku na prawe skrzydło nieprzyjaciela, którego wyparto z wielu wysuniętych naprzód pozycyj.

O godzinie 5 zbliżył się nasz oddział do głównej pozycyi nieprzyjacielskiej, którą, jak stwierdzono, zajmowało trzy pułki piechoty z 18 działami. Nasze wojska pozostały na swem stanowisku, nie wdając się w walkę z przeważnemi siłami nieprzyjaciela. Do godz. 9 wieczorem nie nastąpił też żaden atak ze strony nieprzyjaciela, w którym to czasie **oddział nasz cofnął się w zupełnym porządku w kierunku do Saimatsi.** Straty nie są jeszcze znane. Miasto Khuajisensian opróżnili Japończycy.

Czy wstrzymali pochód? — —

Berlin. Do „Tageblattu“ donoszą, że wskutek potyczki pod Sjagtan **połączenie wojsk Kurokiego zostało wstrzymane,** a spodziewana wielka bitwa wskutek tego **odroczona.** Rosyjski XVII. korpus europejski już w większej części przybył do Liaojangu.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi Liaojangu pod datą 26 b. m. **Druga armia generała Oku, która nadciągała z południa, wróciła się** (?). Jak się zdaje, zaniechała ona zamiaru połączenia się z pierwszą armią Kurokiego. Nasze wojska obsadziły Siunötschen. W okolicy Liaojangu wszystko spokojnie.

Oblężenie jeszcze nie zupełne.

Petersburg. Korespondent „Birż. Wiedom.“ telegrafuje z Liaojangu, że otrzymał dnia 26 b. m. po południu następującą wiadomość z Portu Artura. Rosyjska eskadra zawikłaną jest w walkę. Oblężenie twierdzy **nie jest zupełne. Rosyjskie wojska znajdują się w odległości 40 wiorst od fortów.** Dżunkę posłańca wiozącego tę wiadomość zniszczył japoński torpedowiec. Posłaniec ocalał i na innej dżunce dopłynął celu. Dowóz żywności odbywa się nadal dżunkami.

Z Portu Artura.

Londyn. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Seulu, że **Rosyanie w Porcie Artura żywią się już wyłącznie mięsem końskiem, a ludność chińska kotami.**

Londyn. Korespondent „Expressu“ donosi z Tokio, że Japończycy we czwartek podczas bitwy morskiej ostrzeliwali **Port Artura także od strony lądu.** Rezultat nieznany. Tensam korespondent dowiaduje się, że podczas bitwy zatonąć miała jedna torpedowa łódź japońska. — W Porcie Artura w pobliżu dworca kolejowego **eksplodowała podobno mina podziemna, przyczem zginęło dużo żołnierzy rosyjskich.**

Cofną się do Charbina.

Paryż. Petersburski korespondent „Matina“ rozmawiał o wojnie z ministrem Plehwem, który zaznaczył, że w kołach rządowych **nie spodziewają się już wielkiej bitwy przed upływem pory deszczowej.** Mogą zajść wszakże okoliczności, dodał minister, że **armia nasza zniewoloną będzie cofnąć się aż do Charbina.**

Straty pod Wafanku.

Tokio. Generał Oku zawiadamia, że straty japońskie w bitwie pod Wafanku wynosiły: 217 zabitych (7 oficerów), 946 rannych (43 oficerów).

Okrucieństwa Japończyków.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi z Liaojangu: Ks. Bourbon, który był świadkiem naocznym oburzającego postępowania Japończyków z rannymi Rosyanami (Japończycy nawet zabitych kłuli bagnetami), kazał przed opuszczeniem Wafanku przylepić afisz, w którym zawiadamia generałów i oficerów rosyjskich o tem, co widział, i wyraża nadzieję, że się te okropności nie powtórzą.

Odezwa Tołstoja.

Londyn. „Times“ zamieszcza dziś długi artykuł hr. Lwa Tołstoja, nadesłany jej z Jasnej Polany w sprawie wojny. Tołstoj w ostry sposób występuje przeciwko obu wojującym stronom i wzywa je, aby zaprzestały rozlewu krwi. Zwraca się on szczególnie przeciwko tym po obu stronach, którzy jego zdaniem wybuch wojny spowodowali, a mianowicie przeciwko carowi i cesarzowi japońskiemu, przeciwko ich ministrom i generałom, dalej przeciwko politykom, duchownym i dziennikarzom. Zamiast posyłać innych na rzeź — woła Tołstoj — idźcie sami na wojnę. — Sędziwy pisarz radzi wkońcu Rosyi, aby, mimo poniesionych klęsk, pierwsza zaprzestała wojny. — Do żołnierzy zaś zwraca się Tołstoj z wezwaniem, ażeby nie słuchali rozkazów (!) i nie szli przeciwko nieprzyjacielowi (Rząd rosyjski nie będzie zapewne wdzięczny Tołstojowi za nowy ten objaw jego miłości pokoju. Przyp. Red.).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 27 czerwca.

Budapeszt. Izba obraduje w dalszym ciągu nad budżetem. Przemawiał poseł liberalny chorwacki Kovanovic. Podniósł on, że ataki, jakie opozycya przeciw większości narodu chorwackiego podnosi, wyzyskuje chorwacka opozycya, aby powiększać rozgoryczenie przeciw Węgrom i zachwiać łączność z Węgrami.

Paryż. W Lionie socyalistyczny kandydat Normand wybrany został deputowanym. W Mont Pellier radykalno-socyalistyczny dep. Razim Baud wybrany został do senatu.

Wznowienie układów traktatowych.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że przerwane chwilowo układy traktatowe z Niemcami podjęte zostaną na nowo pod koniec lipca lub w początkach sierpnia.

Organizacya Niemców.

Praga. Wczoraj odbyło się tu ukonstytuowanie niemieckiej Rady narodowej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele stronnictw niemieckich: postępowego, ludowego, agrarnego, chrześcijańsko-socyalnego, niem. „Schulvereinu“ i innych stowarzyszeń.

Zjazd w Kielu.

Kiel. Na pokładzie jachtu „Wiktorya i Albert“ odbył się wczoraj wieczorem bankiet, w którym wziął udział cesarz Wilhelm, następca tronu, ks. Monaco i inni książęta.

Unizona manifestacya.

Helsingfors. (Rosyjska Agencya telegraficzna.) Senat finlandzki uchwalił wczoraj manifest, wyrażający oburzenie z powodu zamordowania swego prezydenta, generał-gubernatora Bobrikowa, poczem przestrzega naród przed smutnemi skutkami obecnej zgubnej agitacyi, wzywającej do nieposłuszeństwa wobec władzy i przedstawia niebezpieczeństwo, jakie narodowi finlandzkiemu grozi w razie dalszego trwania tej agitacyi. Senat wzywa do spokoju i porządku, aby usprawiedliwić zaufanie, jakiem od stu lat, od połączenia z potężnem państwem rosyjskiem, panujący kraj obdarza, pod którego życzliwą opieką Finlandya się w jak najszczęśliwszy sposób wzmogła (!) na polu duchowem i narodowem.

Śmiertelna jazda.

Wiesbaden. Wczoraj po południu uległ automobil księcia Schaumburg-Lippe wypadkowi. Automobil, wymijając psa, najechał na słup telegraficzny. Marszałek dworu księcia, nazwiskiem Specht, zabił się na miejscu. Książę i szofer wypadli z wozu i odnieśli lekkie rany.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Budapeszt. W miejscowości Agiala odczuto wczoraj dwukrotnie silne trzęsienie ziemi w kierunku północno-zachodnim.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 641·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 745·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 514·50. Akcye Länderbanku 425·25. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Bodencredit 933·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 543·—. Akcye kolei państwowych 664·—. Akcye kolei południowej 78·50. Akcye kolei Elbethal 421·—. Akcye kolei północnej 5600. — Akcye kolei czerniowieckiej 576·—. Akcye Alpiny 416·50. Akcye Rima Muranył 489·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2115·—. Akcye Fabryki broni 473·—. Akcye Tureckie tytoniowe 342·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1060·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·50. Renta majowa 99·20. Renta koronowa austryacka 99·25. Renta koronowa węgierska 97·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·20. 4% Listy Banku hipotecznego 93·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·82. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·40. Losy tureckie 137·75. Marki 117·40. Ruble 253·25.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu ustalone na Berlin. Pojedyncze papiery przemysłowe wyższe. Obrót ogólny nikły.

Cukier stały 21·80. — Spirytus osłabiony 46·60. — Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 27 czerwca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 25
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	100 —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 80	100 30
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 50	97 50
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100 90	101 90
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	103 —	103 50
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545 —	550 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	674 —	[illegible]7 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99 —	99 50
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	99 10	99 50
4% renta koronowa węgierska	97 —	97 50
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 25
4% renta węgierska w złocie	117 75	118 25

Pomocnika i Praktykanta

poszukuje firma **Giżycki & Wytrwał**, handel towarów mieszanych w **Nowym Targu**. 1902 1 5

Hurtowny skład papieru i tektur K. ANGELUSA

ul. św. Marka 19, przyjmie miejscowego

Praktykanta biurowego

z dobrem pismem. 1898 1 4

Kamienica w śródmieściu

w Krakowie. przy ul. Brackiej l. 11 **do sprzedania.** Potrzebna gotówka do zakupna 24.000 K, względnie 15.000 K. — Zgłoszenia przyjmuje **Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Białej.** 1900 1 3

Realność **w Myślenicach** pod l. 46, składająca się z domu murowanego w mieście wraz z gospodarskiemi budynkami, ze stodoły z ogrodem, do tego około 30 morgów dobrego gruntu, jest z wolnej ręki **do sprzedania lub wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość na miejscu w Myślenicach. 1905 1 2

Kupię

rasowego z większych **czarnego pudla,** szczenię. Wolska 17, wiadomość u stróża. 1906 1 3

Uczeń,

który już był w handlu korzennym, potrzebny jest do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1909 1 3

Handel towarów korzennych

przy najruchliwszej ulicy Krakowa, jest z powodu wyjazdu właściciela tanio **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1879 3 3

Każda pani

otrzyma stałą pracę do domu wszędzie. — Bliższą wiadomość poda za darmo **J. FELKL w Sławkowie (Königgrätz i. B.) Nr 902.** 1901 1 3

Słynnych hiszpańskich

wiśni

można znowu dostać w tym roku. Wysyła w 5 kg. koszykach za 2 złr. **opłatnie**

A. HOFFMANN

Nyiregyháza (Węgry). 1907 1 5

Wyższy Zakład naukowy

żeński z internatem

H. Strażyńskiej

przyjmuje wpisy i udziela informacyj co do programu nauk i warunków przyjęcia, codziennie od 11—1 rano i 3—5 po południu, **ulica Franciszkańska l. 1, II piętro.** 1877 3 19

Kolibry

ładnie śpiewające, czerwone, oraz w różnych barwach, parka przych. od 2·50 do 3·50 złr., dużą, młodą, już oswojoną czerwoną papugę za 12 złr., małe zielone papużki, parka przych. za 4 złr., prawdz. harc. kanarki, wyborne śpiewaki od 8 złr., oraz chińskie słowiki, małe, całkiem oswojone małpki, koty angorskie, ma na sprzedaż i wysyła, ręcząc, że dojdą żywe, **handel zoologiczny K. WALTERA w Krakowie, ul. Sławkowska 16.** Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. Przybory do chowu, prakt. klatki, żywność, złote rybki, jaja rasowych kur i t. d. **Wielki wybór czysto rasowych psów.** Młode Bernhardy, Foxterriery, Bulldoggi, Pudle, Kolli i Jamniki. 1572 8 10

Przy zakładach górniczych i hutniczych **J. E. Andrzeja hr. Potockiego** w W. Księstwie Krakowskiem jest do obsadzenia miejsce **naczelnego kierownika ruchu kopalni węgla i rud ewentualnie też huty cynku,** z roczną płacą 6000 kor. i dodatkiem służbowym 2000 kor., prócz wolnego mieszkania z opałem.

Podania o wymienioną posadę, udokumentowane metryką, świadectwami ukończonych studyów akademii górniczej, tudzież złożonych egzaminów państwowych i odbytej praktyki, a zaopatrzone dokładnym życiorysem ubiegającego się, przyjmuje po dzień **10 lipca 1904 r.** *Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.* 1802 6 7

Owocarnia

pod firmą Leon Anis

Sławkowska 30, róg plant,

poleca na porę obecną **czereśnie,** dwa razy dnia świeży transport po cenie od 10 do 12 ct. funt, oraz różne świeże owoce i jarzyny po najniższych cenach.

Kopa kiszonych ogórków 80 ct.

1 kilo ziemniaków 6 ct. 1829 5 15

Wysyłka odwrotną pocztą.

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1203 25 25

Bayerowie ze Lwowa osiedli na lato w Szczawnicy i objęli pensyonat willa **„Eliasz“.**

Podejmują się opieki nad panienkami, z któremi rodzice wyjechać nie mogą. 1852 6 6

Śliwowicę

Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca

Firma Dr Nieć, Franicević i Pavicić 1484 2 0

w Krakowie, Rynek główny l. 25.

POLECA SIĘ

HOTEL BRISTOL

w Krakowie, w Rynku głównym.

Pokoje od 2 koron wzwyż, z usługą, oświetleniem elektrycznem i windą (Litf), omnibus przy każdem pociągu bezpłatnie. 1772 11 0

PUDER na WŁOSY

Dr. UHMY

w płynie. 1101 33 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; w Krakowie: **Reim.**

Przyjmuje

uczniów z gimnazyum lub realnej szkoły

na mieszkanie

Ks. Świętnicki, katecheta,
Kraków, Karmelicka 10, p. II.

Staranna opieka, pomoc w naukach, na żądanie język francuski, angielski, niemiecki. Fortepian na miejscu. 1868 4 6

Niezawodna pasta, nawet na zastarzałe

NAGNIOTKI

w Aptece E. Sokalskiego w Kętach.

1646 Dwa pudełeczka 60 hal. 14 40

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie od deszczu i zwykłe po złr. 7·50

oraz na składzie: 786 17 0

SERDACZKI, KOZUSZKI damskie, męskie i dziecięce, Oryginalne **ZAKOPIAŃSKIE SABAŁÓWSKI,** Zuawki, Ułanki, Krynicz anki, Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Gunki i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego, poleca

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.

Masło! Miód!

Z poręczeniem naturalnego co dzień świeżego **masła** 10 funtów 4·25 złr., 10 funtów bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; $^1/_2$ masła, $^1/_2$ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1908 1 4

WŁOSZKA

bardzo piękna, wykształcona, mająca gotówką 800.000 lirów i bez ciężarów dobra wartości 200.000 lirów, radaby czemprędzej poślubić zacnego mężczyznę na pewnem stanowisku. Ma lat 25, jest od roku wdową, bezdzietną, nie ma wcale krewnych. Pragnie opuścić Włochy i dlatego na tej drodze szuka znajomości. Mężczyźni, rzecz poważnie biorący, zechcą przesyłać zgłoszenia **z dokładnym adresem** pod **„Italia“ Wien I., Hauptpostlagernd.** Dama mówi także po niemiecku i francusku. **Obopólna dyskrecya** rzeczą honoru. 1903

S. KATZNER

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr 2.

Zakład spedycyjny i przewozu mebli

wozami patentowanemi w miejscu koleją i drogą kołową z gwarancyą za uszkodzenia. 1573 6 10

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Załatwia wszelkie formalności cłowe w kraju i za granicą.

Biuro informacyjne dla spraw kolejowych. Rewizya frachtów.

Dostarcza biletów okrężnych kombinowanych i sezonowych do jazdy kolejowej.

W PARKU KRAKOWSKIM

popisywać się będzie słyne rodzeństwo linoskoczków, Lilie a François na linie rozciągniętej nad stawem, jazda rowerem, tańce i ewolucye gimnastyczne i t. p. Występywali z wielkiem powodzeniem w Wenecyi, Wiedniu. Produkować się będą w dniach 29., 30. czerwca, 2., 3. lipca dwa przedstawienia dziennie o godz. 5 popoł. i 7 wiecz. z dniem 2. lipca rozpoczyna się przedstawienie Teatru Rozmaitości w Parku Krakowskim — Program familijny. 1894 2 4

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Wadowicach

na podstawie uchwały Wydziału z dnia 26go maja 1904 r. l. 1588 **obniża od 1go lipca 1904 r. stopę procentową od wszystkich dotychczasowych:**

a) pożyczek hipotecznych i komunalnych na 5%
b) od zaliczek na zastaw efektów . . na 5%
c) od eskontu weksli . . . . na 6%

Wkładki będą przyjmowane na **4%** bez jakiegokolwiek potrącania podatku rentowego, który opłaca sama Kasa Oszczędności. 1904



Aparaty fotograficzne

polecam po fabrycznych cenach tylko wypróbowanej jakości z fachową gwarancyą

ANTONI LARISCH

Kraków, Szewska tylko Nr 19.

Cenniki wysyłam na żądanie. 1580 6 10

Do egzaminu poprawczego po wakacyach

oraz do

egzaminów wstępnych do szkół wojskowych i do akademii

przysposabia w czasie wakacyj najstaranniej emeryt. rotmistrza

ADOLFA KORNBERGERA

pierwszy i jedyny w kraju c. k. rząd. upraw.

Zakład wojskowo-naukowy

w Krakowie.

Uczniowie zamiejscowi umieszczeni być mogą w obszernym, zdrowym i wygodnym **Pensyonacie Zakładu,** który przyjmuje również **uczniów szkół średnich** podczas roku szkolnego, od 1 września począwszy. — Uczniowie pensyonatu pobierać mogą w Zakładzie naukę języków obcych, szermierki itd.

Nowe kursa przygotowawcze wstępne i główne do **egzaminu inteligencyjnego** rozpoczynają się **1 września 1904.**

Wyjaśnień udziela i prospekty rozsyła na żądanie

Dyrekcya Zakładu w Krakowie
ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“.

1858 3 3



Skład w Krakowie mają apt. F. Gralewski, N. Proń, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, Fr. Mikcki i skład apt. Zonpoth i Sp. 287 48 50

Towarzystwo Kredytowe i Oszczędności

w Białej

Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

zniża z dniem 1 lipca b. r. stopę procentową od wkładek oszczędnościowych z 5% na **4¾%** i opłaca nadal z własnego podatek rentowy.

Dla dogodności wkładkujących służy nasz czek pocztowy Nr 837902.

1899 *Dyrekcya.*

2—3 Studentów

z dobrego domu przyjmie urzędnicza rodzina od września. Wiadomość **J. W., Pędzichów 11, parter.** 1887 3 3

F. LORD, Kraków, Floryańska 55.

Główny Skład Rowerów

następujących fabryk:

1) „Waffenrad“ austr. fabryka broni w Steyer;
2) „Styria“ Joh. Puch i Ska w Gracu;
3) „Dürkopp“ fabr. row. w Gracu;
4) „Premier-Helical“ fabr. rowerów Hillman Herbert Cooper-Coventry;
5) „Regent“ fabr. row. Wiedeń;
6) „Cleveland“ orygin. ameryk. rowery Hartford. 1574 12 0

Rowery motorowe Laurin Klement i inne.

Kancelista

uzdolniony w rachunkowości i prowadzeniu ksiąg, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie od 1 lipca b. r. miejsce w nowo zawiązanem **Powiatowem Towarzystwie zaliczkowem w Białej.**

Zgłoszenia przy dołączeniu świadectw należy nadsyłać do kancelaryi notaryalnej w Białej. 1888 2 3



Najlepsze i najtańsze

SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer

w Opawie.

1641 Cenniki darmo. 5 10

Dla emerytów

jest bardzo odpowiednia realność w Kalwaryi Zebrzydowskiej zaraz **do sprzedania.** — Dom murowany 5 pokoi z przynależnościami, ogród warzywny i sad ¾ morga, w bardzo pięknem wolnem od pątników położeniu, blisko stacyi kolejowej Zebrzydowice. — Taż obok domu jest i grunt **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli na miejscu pani **Marya Janeczek.** 1883 2 3

PANIE ANGIELSKIE

nie używają **nigdy** kremu, lecz tylko **mleka ogórkowego,** którego w jakości prawdziwie angielskiej dostać można w aptece **C. BALASSY** w Budapeszcie, Erzsébetfalva. **Bezwarunkowo niezawodnie działający i wcale nieszkodliwy środek piękności, który już po 2—3 razowem potarciu usuwa piegi, plamy wątrobiane, wyrzuty, wągry i inne nieczystości twarzy, nadając jej powabną świeżość i młodociany wygląd.** Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa“.** Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwie angielskie mydło ogórkowe 1 K, 3 kawałki 2·40 K. Puder ogórkowy 1·20 i 2 K. — Wysyła pocztą apteka **C. Balassy,** Budapest, Erzsébetfalva. — Główne składy na Galicyę: **Reim i Sp.** w Krakowie, apteka **Zygm. Ruckera** we Lwowie i **F. Breyera** w Przemyślu, Plac „na Bramie“ l. 4. 534 4 7

L. 3303. 1861 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 1600 koron, oraz pięciu dodatkami pięcioletniemi po 140 koron.

Ubiegający się o posadę wykazać powinni:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia.
2. Świadectwo ze złożonego egzaminu na inspektora policyi przed komisyą Wydziału krajowego w myśl rozp. Wydziału krajowego z 5 września 1891 Dz. u. kr. Nr 67 i z 21 lutego 1898 Nr 24 Dz. u. kr.
3. Obywatelstwo austryackie.
4. Dotychczasowe miejsce przynależności.
5) Poświadczenie nieskazitelnego prowadzenia się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań do **dnia 15 lipca 1904.**

Podania po terminie wniesione uwzględnione nie będą.

Z Magistratu miasta Bochni
dnia 22 czerwca 1904.

Burmistrz
Dr Maiss.

Praktykant

z dobrego domu, z odpowiednią **szkołą,** przyjęty może być zaraz w handlu towarów mieszanych **Joachima Jana Danko w Żywcu.**

Zgłoszenia wprost pisemnie. 1763 7 0

Słuchacz filozofii

przyjmie lekcye na czas wakacyj, najchętniej na wsi. Adresu udzieli Administracya „Nowej Reformy“ pod **1866.** 1866 3 0

G. MANGEL

w Krakowie, ul. Grodzka 47,

poleca 1742 8 8

przybory do krawieczyzny wszelkiego rodzaju, oraz **haiki** od 90 ct. do 2·50 złr. **Rękawiczki** skórkowe najlepsze po 75 ct., niciane od 15 ct. do 35 ct. **Parasolki** i różne towary najmodniejsze.

Masło deserowe

codziennie świeże po **2 kor. za 1 kg.** Wysyłka od $4\frac{1}{2}$ kg. za pobraniem pocztowem poleca

Spółka mleczarska w Nowej Wsi Szlacheckiej

poczta Liszki. 1842 8 10

Dobra sposobność!

Zakopane

Dom nowy (3 pokoje, przedpokój i 2 kuchnie) z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Położenie prześliczne, warunki nader przystępne. 1859 6 6

Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. Ludwik Ramsa, Zakopane, Krupówki 770, zaś pisemne: właściciel Wincenty Kowalczyk, Maniowy, o. p. Harklowa.

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9. 1869 3 0

Małżonki

z posagiem 5 do 6000 złr. gotówką szuka starszy **urzędnik państwowy,** wdowiec, w czynnej służbie.

Zgłoszenia pod dyskrecyą pod adresem Administracyi „Nowej Reformy“ **Nr 1875.** 1875 2 5

Podziękowanie!

Panu **Henrykowi Gottliebowi,** nauczycielowi rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej i ogólnej, zamieszkałemu w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68, **pozwalamy sobie na tem miejscu złożyć publiczne podziękowanie za sumienne przygotowanie** nas **w krótkim** czasie **do egzaminu** z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej, **który to egzamin dnia 13 czerwca b. r. z bardzo dobrym postępem w c. k. Namiestnictwie we Lwowie złożyliśmy.**

Jako dobrego, sumiennego nauczyciela, polecamy Go jak najgoręcej Sz. P. T. Publiczności.

Michalina Ziembicka.
Stefania Zajączkowska.
Karolina Szleszakówna.
Jacek Raczyński.
1868 2 3 *Em. Zawada.*

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

Fenilin

do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer. Pudełko 60 h.

Papier antymolowy

ochrania od móli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

Grylon

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton

niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski

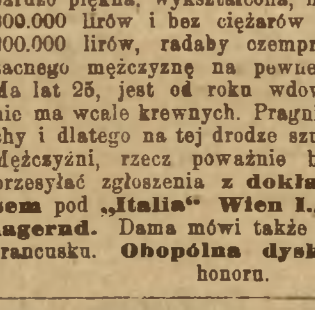
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy

Sztuka 6 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 35, przy Marykim L. 11. 1168 6 0

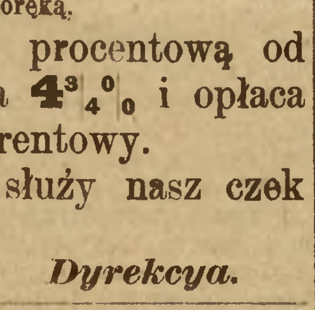
Milliony panów i pań używają „Feoliny“.



Przed użyciem. Po użyciu.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY.“ „FEEOLINA“** jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu **„FEEOLINY“ znikają bez śladu. „FEEOLINA“** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. **„FEEOLINA“** jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto **„FEEOLINY“** używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY“** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kaw. K. 2·50, 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 h., od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h. więcej. **Wysyła gł. skład**

M. FEITH, Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.



Przed użyciem. Po użyciu.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach. 1380 4 6

Zakopane „Leliwa“

pensyonat Drowej Tyszkiewiczowej

ul. Chałubińskiego 25,

otwarty z dniem 15 czerwca b. r.

Ceny umiarkowane. 1851 4 4

Z Drukarni Ludowej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.